Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 167. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA

29. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Z powodu uszkodzenia przez burzę przewodów telegraficznych i telefonicznych z Warszawą, Lwowem i Wiedniem, nie otrzymaliśmy całkowitego materjału informacyjnego.

———o———

O prawo!

Nie będzie to ani Wyborg, ani Awentyn, ale dalszy epizod w trwającej od lat czterech walce o prawo i uczciwość w Polsce. Był czas, kiedy tu w Krakowie front tej dziejowej walki nie przekraczał odcinka, na którym tylko „Głos Narodu" codziennie, śmiało i nieugięcie zwalczał nieprawości, zbrodnie i niedołęstwo obozu majowych zwycięzców. Nie było przed trzema laty centro-lewu, któryby solidarnie piętnował naruszenie konstytucji, deptanie woli reprezentantów Narodu, bezkarne napady „nieznanych sprawców" i bezkontrolne szafowanie budżetem. Na zgromadzeniach socjalistycznych wolano wówczas: „Niech żyje Pilsudski", a dziennik nasz, konfiskowany przez cenzurę, był jedynym w mieście głosem, który wśród triumfalnego hałasu „zwycięzców" nad prawem wołał: Niech żyje prawo! Gdy jutro zobaczymy na ulicach Krakowa tłumy, przybyłe z całej Polski, by podnieść protest zbiorowy przeciw tej bezecnej ohydzie, która się zwie sanacją „moralną", to będziemy mogli z dumą powiedzieć, że my byliśmy pierwszymi głosicielami tego protestu i tej moralnej przeciw nieprawościom i bezprawiom rewolucji. Nie przyłączamy się do nikogo, nie zmieniamy ani haseł, ani taktyki. Tylko koło nas rosną masy ludzi, którzy chcą Polskę od katastrofy uratować.

I tu leży odpowiedź na zdumione i przerażone pytania sanacji, nie mogącej zrozumieć, co łączy te wszystkie stronnictwa, które w niedzielę na zebraniu wspólnem swych posłów i senatorów mają uroczyście sformułować żądania Narodu. — Dzieli te stronnictwa wiele programowych haseł, wiele złych wspomnień i wiele sprzecznych interesów, ale ponad tem wszystkiem łączy je straszliwy lęk o jutro Polski, łączy je przerażenie z powodu tak bezprzykładnej i tak masowej depprawacji charakterów, jakiej od czasów Targowicy nie znają dzieje polskie, łączy je troska o zatrzymanie państwa na drodze do katastarofy, na jaką ją wprowadzili — pomajowi zbawcy. Gdyż to jest pewnem, że nie utrzyma się żadne państwo, w którem systematycznie niszczy się charaktery terrorem, lub korupcją, w którem drwi się z konstytucji i z zasad moralnych, w którem pewne zbrodnie zostają „niewykrytemi", a posady państwowe traktowane są jako monopolowe beneficja zwycięzców w rewolcie przeciw państwu; nie ostoi się państwo sterowane przez ludzi nieudolnych, usuwających się z pod kontroli, nie mających żadnego programu i żadnych skrupułów. Niech nam nikt nie mówi, że rządy lewicowe będą gorsze. Rządy sanacyjne są najgorsze przez to właśnie, że uniemożliwiają organizacje elementów umiarkowanych i że prawem reakcji wywołują odrodzenie lewicy, jako tego obozu, który ma najwięcej energji, siły uderzenia i bezwzględności w walce z dyktaturą. Dziś każdy, kto gardzi sanacją — a takich tłumy ciągle rosną — przyłącza się do tych, którzy z nią najostrzej walczą, a więc głównie do lewicy. W ten sposób ośrodek opozycyjny siłą rzeczy przesuwa się na lewo i tak każdy dzień rządów pomajowych wzmacnia lewe skrzydło opozycji. Kto nie chce, by sukcesję po sanacji objęła lewica, ten musi dopomóc do szybkiej i jak najszybszej likwidacji systemu obecnego. Stronnictwa centrowe zdają sobie sprawę, że jeszcze rok rządów sanacyjnych, a nastroje lewicowe opanują masy zupełnie.

Nie zamykamy oczu na trudności, jakie stoją na drodze współpracy sześciu stronnictw. Tu w Krakowie wspomnienie walk z przed lat sześciu ciąży straszliwie na życiu politycznem i czyni uliczną wspólną demonstrację — na tych samych ulicach, któremi ułani jechali w śmierć tragiczną, choć bohaterską — wysiłkiem prawie niemożliwym... Ale nie zapominajmy, że wtedy na tych ulicach wznoszono okrzyki na cześć Piłsudskiego i że bez tego imienia, bez tego okrzyku wypadki listopadowe byłyby niemożliwe. PPS dzisiejsza inne już wznosi okrzyki, sześć lat doświadczeń nie przeszły bez śladu. Nie sądzimy, by to wspomnienie utrudnić miało wspólne ratowanie państwa, ale nie może nie wpłynąć na moment ulicznej manifestacji.

Pragniemy, by niedziela przeszła spokojnie, ale zależeć to będzie od organizacyj sanacyjnych. Centro-lew walczy w granicach prawa, gdyż prawo jest tym właśnie celem, o który walczy. ax.

Stany Zjednoczone niechcą dać wizy Kowalskiemu.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.) Jak się dowiadujemy uchylenie wyroku na marjawickiego **pseudoarcybiskupa Kowalskiego** przez Sąd Najwyższy spowodowane zostało **z przyczyn raczej niekorzystnych i stwierdzających winę Kowalskiego**, aniżeli dla niego przychylnych.

Jak już donosiliśmy Kowalski zwrócił się do władz sądowych o **pozwolenie na wyjazd paromiesięczny do Ameryki.** Kowalski uzyskał od władz sądowych to pozwolenie, natomiast **konsulat Stanów Zjednoczonych sprzeciwił się jego wyjazdowi do Ameryki, jako osobnikowi oskarżonemu i skazanemu przez dwie instancje,** za czyny lubieżne. Obecnie przedstawiciel konsulatu generalnego Stanów Zjednoczonych w Warszawie bada w sądzie sprawę Kowalskiego i dopiero po jej zbadaniu konsulat zadecyduje, czy udzielić wizy wjazdowej do Ameryki Kowalskiemu.

SPECJALNE POSIEDZENIE GENERALNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.). Wobec konieczności ustalenia nowego przydziału mandatów do Sejmu i Senatu odbyć się ma **specjalne posiedzenie Generalnej Komisji Wyborczej,** poświęcone tej sprawie. Posiedzenie to zwołane zostanie po ostatnich wyborach uzupełniających w Krakowie, Kowlu i Święcianach, to jest około 20-go lipca.

ZAKOŃCZENIE PRAC NAD PROJEKTEM PRELIMINARZA BUDŻET. NA R. 1931/32.

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy poszczególne ministerstwa **kończą pracę nad projektami preliminarza budżetowego na rok 1931/32.** Projekty zostaną przesłane departamentowi budżetowemu ministerstwa skarbu jeszcze w nadchodzącym tygodniu

NOWY INCYDENT NA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.) Na granicy polsko-niemieckiej zaszedł **nowy incydent.** Mianowicie wczoraj patrol KOP-u zatrzymał na posterunku pogranicznym **Zięciochy w pobliżu Suwałk podejrzanego osobnika, który przekroczył samowolnie granicę i nazwał się obywatelem niemieckim Augustem Solukiem.** W tej chwili przybiegli na polską stronę żandarmi niemieccy i zażądali wydania Soluka. „Czy to jest terytorjum polskie? To jeszcze ziemia niemiecka", wołał jeden z żandarmów, gdy mu wskazano, że jest już 15 mtr. od pasa granicznego po stronie polskiej. Soluk za samowolne przekroczenie granicy i w dodatku **oskarżony o szpiegostwo został przekazany do Suwałk do starostwa.**

Abonenci telefonów! Czytać uważnie!

Dnia 28 czerwca r. b. o godzinie 20-tej (8 wieczór) w związku z rozbudową automatycznej centrali telefonicznej w Krakowie obecny system łączenia 4-ro cyfrowy zostanie zmieniony na 5-cio cyfrowy.

Zasadnicza zmiana polega na dodaniu cyfry 1 do obecnych numerów naprzykład: obecny Nr 00.01 będzie zmieniony na 100-01 zaś Nr 32-80 na Nr 132-80.

Wywoływanie zatem stacji telefonicznych odbywać się będzie przez 5-krotne naciągnięcie tarczy.

Z powodu przeciążenia centrali musiano około 400 abonentom przydzielić inne stacje telefoniczne z zupełnie zmienionemi numerami.

Nadto abonenci posiadający kilka połączeń między własną centralą domową a państwową otrzymują bez względu na ilość połączeń tylko jeden numer wywoławczy, za pośrednictwem którego otrzymuje się połączenie ze wszystkiemi jego stacjami.

Dnia 28 czerwca r. b. od godziny 20-tej należy wołać już według nowej numeracji.

P. T. abonentów uprasza się, aby we własnym interesie od powyższej daty wołali abonentów wyłącznie numerami, wyszukanemi w nowym spisie, który otrzyma każdy bezpłatnie do dnia 27 bm.

Przywódcy Centrolewu zjeżdżają do Krakowa.

Warszawa 27. 6. (Telef. wł.). Dziś wieczorem wyjechali do Krakowa **wszyscy wybitni przywódcy stronnictw lewicy i środka, którzy na miejscu poczynią ostatnie przygotowania do niedzielnego kongresu. Jutro w Krakowie odbędzie się posiedzenie komisji wykonawczej centrolewu dla zapoznania się z deklaracjami, jakie prezesi 6 stronnictw mają odczytać na zgromadzeniu.** Deklaracje te będą ściśle odpowiadały programom partyj i mają być w swoim tonie do pewnego stopnia zharmonizowane. **Wpłynie to niewątpliwie na zwartość frontu centrolewu.**

Kto będzie przemawiać na Kongresie.

Jak się dowiadujemy na kongresie centrolewu przemawiać będą składając deklaracje: **Barlicki (PPS), Malinowski (Wyzwolenie), Waleron (Stron. Chłopskie), Witos (Piast), Chaciński (Ch. D. i Popiel (NPR. Prawica):**

Poza przemówieniami prezesów stronnictw i poza zgłoszeniem wspólnych rezolucyj przemawiać mają jeszcze z tytułu swego stanowiska społecznego **poważni przedstawiciele różnych sfer społecznych. M. in. mówić ma rektor Marchlewski, b. premier Ponikowski, Andrzej Strug i b. min. Thugutt.**

CH. D. ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI A DEMONSTRACJA ULICZNA CENTROLEWU W KRAKOWIE.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Przed paru tygodniami ogłoszona została uchwała Zarządu Ch. D. Z. M., iż w **ulicznej demonstracji** niedzielnej Centrolewu Ch. D. krakowska ze względów zasadniczych i lokalnych udziału nie bierze. Uchwała ta nie została zmieniona, wobec czego wszelkie pogłoski o udziale krakowskiej Ch. D. **w ulicznej demonstracji** niedzielnej są nie ścisłe.

Rada Naczelna „Piasta" obraduje w Krakowie.

Warszawa 27. 6. (Telef. wł.). Jutro o godz. 10.30 zbierze się w Krakowie na pierwszą po wyborach sesję **Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast.** Rada obradować będzie pod **przewodnictwem prezesa posła Witosa.** Na Radzie zostanie dokonany wybór członków Zarządu Głównego z wyjątkiem stanowiska prezesa, gdyż prezesura została **obsadzona bezpośrednio przez kongres Stronnictwa.** Mimo, że wybór prezesa należy do Rady, kongres dla wyrażenia powszechnego zaufania stronnictwa do osoby posła Witosa jednomyślną uchwałą, powziętą przez aklamację, **wybrał go wprost prezesem stronnictwa.** Rada Naczelna wysłucha referatu p. Kiernika, poczem odbędzie się nad referatem dyskusja.

W dalszym ciągu obrad Rada Naczelna ma przeprowadzić **reorganizację statutową stronnictwa.**

W kołach rządowych niepokój.

Warszawa, 27. 6 (Tel. wł.). Niedzielny kongres centrolewu w Krakowie oraz deklaracja polityczna Stron. Narodowego wzbudziły **wielki niepokój w kołach rządowych.** Niepokój ten objawia się w niepewności pociągnięć rządu, który **został zaskoczony wypadkami, przerastającemi jego siły.** Jak nas informują, dojrzewa plan w sferach rządowych powolnego ustępowania **wobec woli społeczeństwa. Jako zasadę przyjęto konieczność utrzymania się za wszelką cenę przy władzy, nawet kosztem wielkich ofiar.** Ponieważ ofiary te paść muszą, więc powstała **myśl zmiany całkowitej rządu i utworzenia gabinetu** z **nowych ludzi. W rządzie tym nie będzie uczestniczył marsz. Piłsudski,** który obejmie tylko generalny inspektorat, natomiast min. spr. wojsk. miałby być gen. Rydz-Śmigły.

Z obecnych ministrów ma pozostać tylko p. **Zaleski.** Dymisja rządu i nowy gabinet ma zaskoczyć opozycję i zachwiać jej dążnościami konsolidacyjnemi. Według pogłosek **mianowanie nowego rządu ma** nastąpić **po powrocie P. Prezydenta Rzplitej** z Wileńszczyzny.

Niemcy będą domagać się od nas ratyfikacji umów.

Berlin (PAT). W toku dyskusji w Reichstagu, minister Spraw Zagranicznych Curtius, **odpowiadając na zarzuty, podniesione przez mówców opozycyjnych,** zapewnił, że w dalszym **ciągu z całem poświęceniem zajmować się będzie osobiście problemem niemiecko-polskich stosunków.**

Te właśnie cele, oświadczył minister, skłoniły mnie do dołożenia wszelkich wysiłków, **aby umowa likwidacyjna niemiecko-polska została przez Niemcy przyjęta.** Ubolewam nad tem, że podczas kiedy Niemcy umowę tę ratyfikowały. **Polska do dziś dnia ratyfikacji tej jeszcze nie przeprowadziła.** Nie wątpię w to, **że Polska obowiązek ten wypełni.** Jeżeli to do dziś nie nastąpiło, to **winę ponoszą stosunki wewnętrzno-polityczne w państwie polskiem.** W tych dniach zaprosiłem posła Rauscha do Berlina. Został on wezwany, aby znaleźć sposób umożliwiający jak najrychlej przeprowadzenie ratyfikacji umowy przez Polskę. To samo odnosi się jednak i do ratyfikacji niemiecko-polskiej umowy handlowej i **w tej sprawie domagać się będziemy kategorycznie, aby po ratyfikacji z naszej strony również Polska umowę tę ratyfikowała.**

O czem piszą inni?..

Prezes Chaciński o legalnej walce o prawo i wolność.

O znaczeniu krakowskiego kongresu Centrolewu udzielił wywiadu korespondentowi „Polonji“ pos. Chaciński.

„**Kongres ten** — mówił — **jest konsekwencją polityki rządu,** który postanowił Sejmu nie rozwiązywać i nie dać mu równocześnie dojść do głosu. Walka z Sejmem stała się dla rządu celem samym w sobie i zastąpiła, niestety, prawie całkowicie program rządzenia.

Stan, w jakim się kraj znajduje, musi wywoływać reakcję coraz ostrzejszą w społeczeństwie i może doprowadzić w rezultacie do nieobliczalnego wprost wybuchu. Dlatego obowiązkiem obywatelskim odpowiedzialnych organizacyj politycznych kraju jest ścisłe współdziałanie i wysiłek, **aby walkę o prawo i wolność w Polsce przeprowadzić legalnie.** Trudna sytuacja międzynarodowa państwa i ciężki kryzys gospodarczy na wewnątrz — tę drogę nakazują.

To są główne przyczyny, które skłoniły Chrześć. Demokrację do **współdziałania nawet ze stronnictwami o wybitnie różnym światopoglądzie społeczno-politycznym.**

Czy wypadki nie potoczą się inaczej i nie narażą wskutek tego państwa na ciężkie wstrząsy i niebezpieczeństwa, trudno dzisiaj odpowiedzieć, zależy to bowiem od tych, którzy władzę dzierżą. My w każdym razie czynimy wszystko, aby Polskę od tego uchronić“.

Wszystkie zatem wysiłki organizacji kongresu zmierzają w tym kierunku, by przez spokojną, poważną manifestację, wykazać wolę społeczeństwa usunięcia największego obecnie zła w naszem życiu państwowem.

Ze strony sanacji obserwujemy jednak metody wręcz przeciwne. Rozpuszczanie kłamliwych wieści i sfingowanych komunikatów, już się zaczęło, a niewątpliwie pojawiać się będzie jeszcze wiele podobnych prób mącenia wody i wprowadzania w błąd. Należy je traktować tak, jak na to zasługują.

Naczelne dziś hasło.

Komitet Polityczny Stronnictwa Narodowego opublikował deklarację, poświęconą obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Piętnując lekkomyślną zabawę rządu z Sejmem przez ustawiczne odraczanie i zamykanie sesji w czasie najostrzejszego kryzysu, zaniedbanie przez sanację myśli o naprawie ustroju, rozstrój państwa przez dociągane t. zw. „interpretacje prawne“ i bezplanowość polityki zagranicznej i wewnętrznej oraz unikanie kontroli nad gospodarką finansową — stwierdza odezwa w swej konkluzji:

„Polski nie stać na trwanie takich rządów, jak obecne, i dalsze wysiłki społeczeństwa podjęte być muszą pod jednem tylko, coraz powszechniejszem, hasłem: **jak najrychlejszego końca tych nieszczęśliwych dla Państwa i groźnych dla jego przyszłości rządów“.**

Aferę p. Aprila umorzył prokurator.

W związku z głośną aferą warszawskiej „szkoły samochodowej“ Strzelca i jej kierownika p. Aprila — ogłosiła prasa sanacyjna następujący komunikat:

„Z powodu kampanji prasowej przeciwko Szkole Samochodowej Syndykatu Turystycznego w Warszawie, prokurator wszczął dochodzenia przeciwko kierownikowi tej szkoły Stefanowi Aprillowi, a ministerstwo oświaty zarządziło zbadanie warunków pracy w szkole oraz pomieszczenia i wyżywienia uczniów, pochodzących z prowincji. **Obecnie prokurator umorzył dochodzenia przeciw p. Aprillowi, a komisja ministerjalna stwierdziła, że nauka w szkole odbywa się dobrze (!) w myśl przepisów i wymagań technicznych, a uczniowie wykazują należyte postępy.**

Komisja stwierdziła również, **że zarówno warunki mieszkaniowe w koszarach Blocha, jak i wyżywienie, są zupełnie dobre (!).**

W trakcie dochodzeń ministerstwa oświaty stwierdzono również, że urząd ten **nie może mieć nic przeciw temu, ażeby Związek Strzelecki prowadził dla uczniów szkoły kursy przygotowawcze przysposobienia wojskowego** oraz kurs nauki obywatelskiej, tembardziej, że kursy te postawione są na należytym (!) poziomie, a uczęszczają na nie tylko ci uczniowie, którzy zgłosili się dobrowolnie (!)“.

Komunikat ten jest, w zestawieniu z relacjami uczniów „szkoły“ p. Aprila i stwierdzonemi faktami zachorowań wskutek fatalnego pomieszczenia i obchodzenia się z tymi, którzy dali się złapać na obiecujące ogłoszenia Strzelca — wręcz zdumiewający!

I-szy Polski Kongres Eucharystyczny w Poznaniu.

ZNAMIENNE PRZEMÓWIENIA KS. METROPOLITY ROPPA I PRZEDSTAWICIELI EMIGRACJI.

Wczoraj w wiadomościach z Kongresu Eucharystycznego zdążyliśmy podać ogólny przebieg otwarcia Kongresu. Uzupełnić należy przytem przemówienie legata papieskiego ks. arcybiskupa muncjusza **Marmaggiego,** który podkreślił zasługi Polski dla chrześcijaństwa i katolicyzmu. „Bądźcie — mówił legat — **wierni tradycjom Eucharystji,** łączcie się w Chrystusie, a będziecie ściśle złączeni ze sobą. **Ktoby śmiał zerwać więzy katolicyzmu w Polsce, pozbawiłby was spójni, łączącej cały wasz naród“.**

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania (które zamieściliśmy na str. 7) z II. plenarnego zebrania, podajemy poniżej ważniejsze wyjątki z dyskusji.

Podczas drugiego zebrania plenarnego I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu, które odbyło się we czwartek popołudniu w Wielkiej Rotundzie na terenach P. W. K., zabierali głos w przerwie między przemówieniami, zebranie to wypełniającemi, delegaci różnych instytucyj i organizacyj, życząc Kongresowi jak najlepszych wyników pracy. Między innemi przemawiał ks. Metropolita Ropp, pozdrawiając Kongres imieniem wygnanych z Rosji katolickich kapłanów, oraz tych, którzy tam jeszcze zostali na posterunku. Grupka to bardzo mała, składająca się z **60 kapłanów katolickich, obsługujących olbrzymi obszar Rosji Europejskiej i Azjatyckiej.** Kapłani ci obok pracy duszpasterskiej, rozwijali działalność w kierunku usuwania sztucznie wytwarzanych — jak mówił ks. Metr. Ropp — nienawiści narodu rosyjskiego do polskiego, której w zasadzie niema. Kiedyś, gdy stosunki w Rosji się zmienią, trzeba będzie obsadzić opuszczone placówki na nowo. W tym celu należy się przygotować do tego, przez popieranie rozpoczętych już w tej dziedzinie prac w Lublinie. **Ks. Metropolita Ropp apelował do naszych władz duchownych, by wysilków tych nie lekceważyły,** lecz poparły swoim prestiżem.

Rewelacyjne wprost przemówienie wygłosił reprezentant Polaków z Ameryki **ks. W. Borkowicz** z Detroit. **Zwrócił on uwagę na wprowadzanie od pewnego czasu do Polonji amerykańskiej elementów burzących, przez pewne czynniki z Polski** (oczywiście sanatorów). Następnie podkreślił mocno nierozerwalność węzłów łączących Polonję amerykańską z macierzą, oraz **gorąco zaapelował do zebranych,** by wstawili się **u instancyj rządzących** z **prośbą o prowadzenie spraw dotyczących Polonji amerykańskiej po katolicku, a więc innemi słowy** o zaprzestanie rozbijackiej roboty, **jaką piłsudczyzna na tamtejszym terenie prowadzi.** Przemówienie ks. **Borkowicza wywarło na zebranych b. silne wrażenie i zostało nagrodzone burzą oklasków.**

Również silnie wbiły się w pamięć zebranych słowa **p. Olejniczaka,** robotnika z Westfalji, który oznajmił, że **70 tysięczna rzesza robotników polskich w zagłębiu westfalskiem pozbawiona jest opieki polskich kapłanów.** Księża niemieccy, umiejący wprawdzie po polsku, nie mogą zastąpić rodaków. Trzeba przysłać do Westfalji polskich kapłanów, w przeciwnym razie młodzież **stoczy się w przepaść niedowiarstwa i ulegnie germanizacji.** Z apelem o rychłą zmianę tego stanu rzeczy zwrócił się mowca do obecnego na sali Ks. Kardynała Hlonda. (K-K).

Co się stanie z Rosją po upadku Sowietów

Znany emigrant rosyjski Masłow, przywódca organizacji „Krestjanskaja Rossija“ wygłosił ostatnio w Pradze odczyt na temat: „Co czeka Rosję po upadku Sowietów“. Masłow oświadczył, że licząc się z sytuacją międzynarodową przyszła Rosja musi pogodzić się z faktem istnienia nowopowstałych na byłem terytorjum cesarstwa rosyjskiego państw t. zn. Litwy, Estonji, Finlandji i Polski, **aczkolwiek sprawa granic z Polską powinna być poddana rewizji (!).**

Główne niebezpieczeństwo dla przyszłej Rosji tkwi w narodowym ruchu ukraińskim, który zmierza do oddzielenia **Ukrainy od Rosji.** Ruch ten nie był niebezpieczny dla Rosji przed rewolucją w 1917 r., lecz obecnie ogarnia on coraz większe rzesze ludności, znajdując poparcie i sympatje w państwach zachodnio-europejskich. Zdaniem Masłowa niepodległościowe aspiracje Ukraińców popiera konsekwentnie Anglja, która przez osłabienie Rosji chce zapewnić sobie hegemonję w Azji. Na dowód swego twierdzenia Masłow zacytował słowa Lloyd George'a, że należy rozczłonkować kolos rosyjski, który zagraża wpływom angielskim w Rosji.

Po upadku Sowietów w Rosji — zdaniem Masłowa — **nastąpi niebywała anarchja,** którą wykorzystają separatyści ukraińscy dla urzeczywistnienia swych planów. W końcu Masłow zaatakował gwałtownie Polskę, która, jego zdaniem, prowadzi politykę antyrosyjską. Emigracja rosyjska — zaznaczył Masłow — walczyć będzie o odnowienie dawnej potęgi mocarstwowej Rosji.

———o———

Żydzi kołatają o nowe ustępstwa ze strony sanacji

MEMORJAŁ KLUBU POSŁÓW I SENATORÓW ŻYDOWSKICH DO PREMJERA SLAWKA.

Żydzi, którzy zasadniczo kokietują sanację występując przeciwko akcji stronnictw opozycyjnych i wysuwając pretensję, że „Centrolew“ nie chciał z nimi ubijać targów — wystąpili obecnie do rządu z obszernym memorjałem podpisanym przez posłów Grynbauma i Hartglasa oraz sen. Dawidsohna i Koernera.

Memorjał zawiera długi szereg narzekań na politykę rządu, która rzekomo wymierzona jest przeciwko żydowstwu i postawiła je w „rozpaczliwej“ sytuacji gospodarczej. Założenie takie jest oczywiście przesadą i błędem. Rządy sanacyjne bowiem — jak wiadomo — są wybitnie przychylnie usposobione dla żydów, i żadna niechęć dla żydów niemi nie kieruje. W łonie koła żydowskiego panuje nawet pod tym względem rozbicie, gdyż połowa jego członków wyraźnie podkreśla stałe pozytywne ustosunkowywanie się rządu do wszelkich postulatów żydowskich, to samo zresztą potwierdza cała żydowska prasa, rezygnując nawet ze swych demokratycznych aspiracyj wzamian za korzyści i względy jakiemi żydzi cieszą się ze strony sanacji.

Przechodzimy jednak do szczegółów memorjału. „Kryzys gospodarczy żydowstwa polskiego — czytamy tam — nie da się żadną miarą sprowadzić do ogólnego kryzysu gospodarczego w Państwie. Przyczyny jego tkwią znacznie głębiej, posiada on cechy specyficzne, odrębne, wywołane już nietylko warunkami czysto objektywnemi, ale i względami natury wewnętrzno-politycznej“.

Jest to oczywisty absurd. Niema bowiem, obecnie zwłaszcza, w erze sanacyjnej, niema żadnej polityki skierowanej specjalnie przeciw żydom. Ulegają oni co najwyżej temu ogólnemu przesileniu gospodarczemu, jakie przeżywa dziś cała ludność polska bez wyjątku.

Zupełnie już jednak niezrozumiałym jest zarzut, że „rządy polskie od czasu restytucji państwa po dzień dzisiejszy, stosują, z małemi uchyleniami, politykę zmierzającą **do wzmocnienia w tych właśnie dziedzinach żywiołu polskiego kosztem osłabienia siły żywotnej mniejszości narodowych, a przedewszystkiem ludności żydowskiej, do wypierania żydów z różnych placówek gospodarczych, które zdołali dzięki różnym okolicznościom dziejowym w swych rękach utrzymać“.**

Trudno chyba wymagać, by rządy w Polsce nie dążyły do gospodarczego wzmocnienia żywiołu polskiego. Że nie odbywa się to zaś „kosztem żydów“ świadczy najlepiej fakt, że właśnie żydzi wypierają ludność polską z własności nieruchomej, handlu i przemysłu. Ten proces zalewu polskich placówek przez żydów, odbywa się wciąż, szczególnie silnie i szybko w miastach.

„Wprowadzenie monopoli państwowych — wywodzi dalej memorjał żydowski — pozbawiło pracy dziesiątki tysięcy robotników i innych pracowników żydowskich. Ku temu samemu celowi podążała polityka koncesyjna państwa: odebrała ona koncesje w pierwszym rzędzie alkoholowe i tytoniowe z rąk ich dotychczasowych wieloletnich posiadaczy i nadała je inwalidom i innym uprzywilejowanym kategorjom zmuszając w ten sposób społeczeństwo żydowskie do ponoszenia ofiar“.

Stwierdzić tu należy, że wprowadzenie monopoli przez państwo jest jednym z ogólnych przejawów życia gospodarczego, bynajmniej nie wymierzonym specjalnie przeciw żydom. Przecież nawet ostatnio Szwajcarja ustanowiła u siebie monopol spirytusowy a żydzi nie upatrywali w tem jakiegoś aktu przeciw sobie wymierzonemu. Z przydziału koncesji inwalidom — korzystają także i inwalidzi żydowscy, rewizja zaś koncesji dotyka zarówno koncesjonarjuszy żydów (w Małopolsce), jak i Polaków w Poznańskiem i na Pomorzu. Do wszystkich tych zjawisk gospodarczych **muszą się** żydzi dostosowywać na równi z ludnością polską.

Kapitalnie brzmi zarzut, że „protekcjonizm, stosowany przez rząd wobec rozwijającego się, względnie powstającego rdzennie polskiego kupiectwa i rzemiosła, podrywa możność egzystencji żydowskiego handlu i przemysłu“. Mogliby polscy kupcy coś więcej powiedzieć, jak to wygląda ta „opieka“ rządu nad nimi i jak na niej dotychczas wychodzą. Mówią o tem także statystyk egzekucji i licytacji polskich placówek.

Żydzi korzystają zresztą z szerokiego poparcia finansowego ze strony potężnej sieci organizacyjnej żydowskich central spółdzielczo kredytowych oraz z akcji pomocy Amerykańskiego Komitetu Rozdzielczego (Jointu). Wypłacił on, jak przyznaje memorjał, żydostwu polskiemu zgórą 27.000.000 dolarów, t. zn. około 240 miljonów zł. Sumy te nie obejmują przekazów pieniężnych żydów amerykańskich dla ich krewnych w Polsce, przesłanych za pośrednictwem „Jointu“ w latach 1919—1921, dochodzących do 9.000.000 dolarów. Poczynając od r. 1922, „Joint“ prowadzi pracę na polu współdzielczości żydowskiej. W tym celu utworzył on wraz z Twem „Jewish Colonisation Association“ (ICA) instytucję kredytową pod nazwą „Foundation“, która w latach 1922—1929 udzieliła spółdzielniom żydowskim kredytu w wysokości około 2.800.000 dolarów (25 miljonów zł.).

Żydzi twierdzą, że ciągłe zwracanie się ludności żydowskiej o pomoc materjalną do żydów zagranicznych „osłabia prestiż Państwa i zmniejsza powagę kredytową Polski“. Jest to pogląd mylny, zasilanie bowiem kraju macierzystego przez emigrantów jest rzeczą zupełnie normalną i odbywa się tak, jak np. przesyłanie rodzinom polskim przekazów przez emigrantów w Ameryce, lub zbieranie wśród emigracji polskiej składek na cele ogólne w Polsce.

Żadną również miarą nie podobna zgodzić się na pretensję żydowską, iż nie tworzy się w Polsce względnie nie popiera finansowania szkół z językiem wykładowym hebrajskim. Dla takich szkół bowiem miejsce jest w Palestynie, nie w Polsce, gdzie dla żydów w pełni są dostępne szkoły polskie i gdzie nawet wśród żydów ostro zwalczanem jest wprowadzanie języka hebrajskiego.

Słusznym jest jedynie postulat domagający się ogólnych reform gospodarczych, w szczególności reformy podatku obrotowego, który w równym stopniu niszczy handel i przemysł polski jak i żydowski.

Memorjał kończy się apelem do rządu, by wystąpił „z śmiałą inicjatywą opracowania wyraźnego programu, zmierzającego do usunięcia przyczyn, powodujących obecny stan katastrofalny“.

Trudno przypuścić, by miało stać się zadość temu życzeniu, kryjącemu pretensję do niewiadomo już jak daleko idących koncesji dla żydów ze strony tak ustępliwej wobec nich sanacji.

Z listów do Redakcji.

A. NOWACZYŃSKI O OFERTACH „KURJERKA“.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ jeździłem z odczytem moim do Dąbrowy Górniczej, przeto dopiero dzisiaj zdala od Krakowa, na wsi, otrzymałem wycinek „Kurjera Ilustrowanego“ z dnia 25-go czerwca.

Z ofertami i prośbami o wstrzymanie przezemnie kampanji przeciw brudnemu piśmidłu wysyłał do mnie ten pan Dąbrowski dwukrotnie p. Błażejowskiego, raz w Krakowie, raz w Warszawie. Interwenjował też w tej sprawie swego czasu p. Krzywy. Nadto jeden z moich przyjaciół, a świetnych pisarzy, wielokrotnie starał się mnie przekonywać, że ten pan Dąbrowski żywi dla mnie gorący kult tajemny i każdej chwili gotów się ze mną pogodzić. Z ofertami silniejszemi występował tylko p. Błażejowski. Rozmowy z nim zostały natychmiast zakomunikowane znajomym.

Co do moich rzekomych ofert to pan Dąbrowski, mówiąc jego ulicznikowskim stylem, oczywiście **„zełgał“** jak zwykle **„bezczelnie“** i śmiesznie. Kurjerek krakowski uważam za najnikczemniejszy i najbardziej skorrumpowany organ opinji publicznej w Polsce. Czytam stale pisma i brukowe i żydowskie i komunistyczne, ale tego brudasa nigdy nie biorę do ręki. Mógłbym współpracować np. w „Nowym Dzienniku“, gdybym przeszedł na judaizm, ale dla współpracy w „Ill. Kurjerku“ mam tylko uczucie i słowa pogardy i odrazy. Ponieważ

atoli jajami obrzucony kieszonkowy dyktator opinji publicznej w Krakowie pisze:

„Równocześnie oświadczamy, że już od lat 8 co pewien czas zjawiają się w „Ill. Kurjerze Codz." przyjaciele p. Nowaczyńskiego, którzy komunikują, że p. Nowaczyński ma już dosyć Warszawy i kliki, do której należy i chętnieby pisał teraz przeciw Warszawie i przeciw tej klice, gdyby mu za to dobrze zapłacono i zapewniono byt np. w formie posady w „Ill. Kurjerze Codz." —

przeto zapytuję p. Dąbrowskiego: kto i kiedy zjawił się w „Kurjerze Ill." z taką ofertą? Ani bowiem „Warszawy, ani mojej kliki" nie tylko nie mam dość, ale w Krakowie dzisiejszym nie chciałbym i nie mógłbym zamieszkać dłużej nad 48 godzin, dopóki p. Dąbrowski i jego „Kurjerek" nie będzie zlikwidowany, a pałac na Psiej Górce zrównany z ziemią. Na to się zaś na razie nie zanosi.

Pan Dąbrowski napadając na mnie stale chce mnie sterroryzować, ponieważ **wie dobrze, że dostarczono mi materjałów kompromitujących jego cały geszeft,** z któremi to materjałami wystąpię dopiero wtedy, kiedy ten pan ośmieli się kandydować do przyszłego Sejmu. **Inde irae.**

„Przeciw Warszawie" piszę w moich pismach wtedy, kiedy mi się podoba. Przeciw politycznemu Krakowowi, zatruwanemu moralnie przez p. Dąbrowskiego, będę pisał zawsze i wszędzie.

Co do insynuowanej mi stale przez p. Dąbrowskiego chciwości na „dobre zapłacenie" rozwodzić się dłużej nie myślę, gdyż brak tej chciwości jest w kołach prasowych dobrze znany. W „Gazecie Warszawskiej" pobieram pensję nie całych 750 zł. i jestem z niej dumny. Kieszonkowy dyktator opinji publicznej w Krakowie cierpi przewlekle na parafiańską megalomanję (typową u nowobogackich) przypuszczając, że wszystko i wszystkich można kupić za „byt zapewniony" i „posady".

Kończę zapytując: Którzy to moi przyjaciele zjawiali się w tak brudnym moralnie lokalu? Którzy „komunikowali" etc.?

Ja bowiem za „moich przyjaciół" uważam raczej tych, którzy po raz pierwszy zjawili się na Małym Rynku w poniedziałek o godzinie 10-tej.

Adolf Nowaczyński.

Przyp. Red. List p. Nowaczyńskiego jest odpowiedzią na zarzut „Il. Kurj. Codz.", jakoby przyjaciele pana N. zgłaszali propozycję jego współpracy w „Kurjerku". W pierwszych zdaniach p. N. opowiada, że to jemu p. Dąbrowski proponował współpracę w swem piśmie, zdanie ostatnie odnosi się do „nieznanych sprawców" obrzucenia p. Dąbrowskiego jajami.

Na ziemiach Rzpltej.

Budują zbyteczny pałac!

Z Katowic donoszą, że **śląska rada wojewódzka przystąpiła do budowy specjalnej siedziby reprezentacyjnej dla p. Prezydenta Rzplitej nad brzegiem Wisły na Śląsku Cieszyńskim.** Siedziba ta, w której p. Prezydent mieszkać będzie podczas odwiedzin Śląska, wznoszona jest z okazji 10-lecia przyłączenia ziem śląskich do Polski.

Na marginesie tej wiadomości podkreślić trzeba, że **w Sejmie śląskim podniesiono bardzo poważne zarzuty przeciw budowie nowego zamku,** zupełnie zresztą niepotrzebnego, w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej i gospodarczej.

Specjalna policja więzienna.

W myśl nowej ustawy o organizacji więziennictwa, tworzona jest na terenie całej Rzplitej **specjalna straż więzienna dla ochrony więzień, eskorty więźniów i t. d.,** celem zastąpienia używanych dotąd funkcjonarjuszy policyjnych.

Policja więzienna składać się będzie z brygad pieszych i konnych. Umundurowanie policji więziennej oparte jest na tych samych wzorach, co dotychczasowe umundurowanie personalu więziennego.

Tragiczna śmierć w nurtach Wisły.

Niezwykle tragiczny wypadek utonięcia w Wiśle wydarzył się pod Tczewem.

Robotnik 23-letni Kutner z Gdańska wziąwszy swego **5-letniego bratanka na plecy, zaczął z nim pływać.** W pewnej chwili **dziecko ze strachu zacisnęło silniej ręce koło szyi Kutnera, pozbawiając go oddechu.** Kutner stracił wskutek tego przytomność i **poszedł wraz z chłopcem na dno.** Ciał ich dotychczas nie odnaleziono.

W tym samym dniu zanotowano na Pomorzu 9 utonięć podczas kąpieli w Wiśle.

WYSOKA TEMPERATURA MORZA.

Jak podaje prasa pomorska, skutkiem długotrwałej słonecznej pogody temperatura wody w morzu Bałtyckiem pod Gdynią wynosiła onegdaj 20 stopni C. przy 24 st. ciepłoty w powietrzu. Tak wysokiej temperatury jeszcze w tym roku nie notowano.

„Po Piłsudskim gorzej nie będzie"...

We środę odbyło się w Warszawie zgromadzenie Stron. Narodowego, na którem poseł **Rybarski** w ten sposób scharakteryzował obecną sytuację:

„Czy mamy dyktaturę? Nie! Jest to jakiś system **zwalania odpowiedzialności za własne błędy na Sejm, a przypisywanie sobie nieistniejących zasług.**

Nie jest oszczędnością system niepłacenia za dostawy dla rządu. O stosunku do mniejszości narodowych niech świadczą fakty wypuszczenia na wybory na kresach z więzień rewolucjonistów mniejszościowych. Prestiż państwa mierzy się **kursem pożyczki polskiej stabilizacyjnej, która spadła tak, że posiadacze stracili na niej 9 miljonów dolarów.** Administracja i policja zajmuje się polityką, a przestępstwa uchodzą bezkarnie! (oklaski). Kto zabił Sieczkę, Koryzmę, kto umieścił bombę w poselstwie sowieckiem?

Monopol sanacyjny na patrjotyzm sprowadza upaństwowienie pracy państwowej, podług wskazówek II oddziału.

Dotąd byliśmy cierpliwi, dziś trzeba powiedzieć dość! (burzliwe oklaski). Każdy dzień rządów sanacyjnych wzmacnia radykalizm, **więc po Piłsudskim gorzej i tak nie będzie. Władzę obejmie, kto będzie lepiej zorganizowany".**

Po wiecu ruszyło około 300 osób Krakowskiem Przedmieściem, zwnosząc okrzyki przeciw rządowi. Policja skonsygnowana w większej ilości rozpędziła manifestantów, bijąc ich brutalnie kolbami karabinów. Aresztowano 11 osób, przeważnie akademików, których później na interwencję p. rektora uniwersytetu wypuszczono.

Głód na ulicach Łodzi!

Tragiczne położenie pracującej, a właściwie bezrobotnej obecnie Łodzi — najlepiej odzwierciadla kronika tamtejszego pogotowia ratunkowego, które w ciągu ostatnich 24 godzin wzywane było kilkanaście razy, **głównie dla niesienia pomocy omdlałym z głodu!** Prasa łódzka notuje 5 takich wypadków w ciągu doby.

Juljan Ejsmond padł ofiarą katastrofy samochodowej.

Katastrofa samochodowa, jakiej ulegli członkowie Penclubów podczas wycieczki do Morskiego Oka, okazała się tragiczniejszą w skutkach. **Główną ofiarą jej padł Juljan Ejsmond.** Stan jego jest bardzo groźny. Doznał on przy wypadnięciu z auta załamania czaszki w okolicy prawej skroni, tracąc przytomność i doznając porażenia. Po przewiezieniu go do Szpitala Klimatycznego, przystąpiono do operacji, przeprowadzając trepanację czaszki i usuwając odłamki kości. W czasie operacji **nieznacznie naruszona została opona mózgowa i doszło do zranienia samej substancji mózgowej, co wywołało objawy porażenia, które to objawy mimo operacji** dotąd jeszcze zupełnie nie ustąpiły. Ejsmond bezpośrednio po operacji obudziwszy się z narkozy, odzyskał na chwilę przytomność, obecnie jest jej jednak w dalszym ciągu pozbawiony, a stan zdrowia budzi poważne obawy. O ile nie zajdzie infekcja, stan może się poprawić.

Inne ofiary wypadku, a więc prof. **Domaniewski** i red. **Kleszczyński,** czują się zupełnie dobrze.

Żniwo śmierci na katedrach uniwersyteckich.

Ś. p. prof. Stanisław Trzebiński. W Wilnie zmarł profesor zwycz. historji i filologji medycyny Uniwersytetu Stefana Batorego, śp. Stanisław Trzebiński. Na znak żałoby powiewa flaga żałobna na gmachu Akademji Umiejętności, której zmarły był członkiem.

ZGON PROF. ŻEBROWSKIEGO.

We czwartek 26 czerwca br. zmarł w Warszawie ś. p. dr. Edward Żebrowski, profesor zwyczajny djagnostyki i terapji ogólnej chorób wewnętrznych na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego, przeżywszy lat 57.

DOCENT POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Wczoraj wieczorem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru **docent** roentgenologji wydziału medycznego na uniwersytecie Jana Kazimierza, dr Józef Jaxa **Dębicki.** Powodem samobójstwa miały być ciężkie przejścia rodzinne oraz trudności finansowe, w jakie denat popadł, podpisując znajomym weksle, które nie zostały wykupione.

———o———

KURS BIBLJOTEKARSKI.

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej wspólnie z sekcją społeczno-oświatową Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych organizuje **dwutygodniowy kurs bibljotekarski dla nauczycielstwa i osób, pracujących w instytucjach społecznych,** od 14 do 26 lipca b. r. Zapisy na kurs przyjmują: Biuro Zarządu Głównego Pol. Macierzy Szkol. Warszawa (Krakowskie-Przedmieście 7. m. 4) i Biuro Stow. Chrz.-Nar. Naucz. Szkół Powsz. w Warszawie (Senatorska 19).

REPRESJE PRASOWE W WILNIE.

W ostatnich dniach **w Wilnie** władze administracyjne rozpoczęły represje w stosunku do prasy opozycyjnej. W dniu 24 b. m. skonfiskowano „Dziennik Wileński" za umieszczenie artykułu p. t. „Ksiądz **Żongołłowicz parasolem ministra Czerwińskiego".** Artykuł ten zawierał zestawienie wyjątków z innych pism. W dniu 25 b. m. skonfiskowano tygodnik „Głos Wileński" za artykuł o zjeździe Centrolewu w Krakowie.

P. PREZYDENT RZPLITEJ JEDZIE W SIERPNIU DO ESTONJI.

Wyjazd P. Prezydenta Rzplitej do Estonji oznaczony został na dzień 10 sierpnia. Pan Prezydent uda się z Gdyni do Tallina na jednym z okrętów polskiej marynarki wojennej. Celem podróży P. Prezydenta jest rewizytowanie naczelnika państwa estońskiego, dra Strandmanna.

NOWE LOTNISKA L. O. P. P.

Na terytorjum województwa lubelskiego w miejscowościach leżących na trasie: Warszawa—Lwów—Bukareszt, łączącej Bałtyk z Morzem Czarnem, powstaną 4 nowe lotniska, budowane przez woj. komitet Ligi O. P. P. Lotniska powstaną w miejscowościach: Zamość, Wąwolnica, Turobin i Suść.

EKSMISJA PREZ. RATAJSKIEGO SĄDOWNIE UNIEWAŻNIONA.

Głośna sprawa eksmisji prezydenta m. Poznania Ratajskiego z domu skarbowego przy ul. Chopina, o czem swego czasu obszernie pisaliśmy, — znalazła swój epilog na rozprawie sądowej. **Zapadł wyrok unieważniający wypowiedzenie.** Koszta nałożono na Skarb Państwa.

POLICJANCI W BIAŁYCH CZAPKACH.

Policjanci Warszawscy otrzymali onegdaj czapki o białych wierzchach, celem ochrony przed palącemi promieniami słońca.

AUTOBUS Z MARTWYM SZOFEREM.

W Wilnie zdarzył się w tych dniach niesamowity wypadek. Oto szofer autobusu Pietrow w czasie jazdy zmarł przy kierownicy nagle na udar serca. Pasażerowie zauważyli zgon szofera dopiero wtedy, gdy autobus stanął, zatrzymany hamulcem naciśniętym przez ciężar ciała nieboszczyka.

ZNOWU KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Na szosie pod Siewierzem półciężarowy samochód przy zjeżdżaniu z góry, skutkiem zepsucia się hamulców, wjechał całym impetem do rowu, rozbijając się w szczątki. Samochodem tym jechało 6 osób, z których 1 uległa bardzo ciężkim obrażeniom, tak, że przewieziona została do szpitala w stanie groźnym.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO Z POWODU PODATKÓW.

Wielkie poruszenie wywołał w dzielnicy żydowskiej w Wilnie wypadek samobójstwa, popełnionego przez kupca Arjana Szteina, właściciela sklepu. Sztein, jak twierdzi rodzina, nie mając wyjścia z powodu nagromadzenia się większej ilości nakazów płatniczych podatkowych, przybył rano do sklepu, gdzie zamknął się, odkręcił kurki z gazem i zatruł się na śmierć.

Z całego świata.

Dar malarza polskiego dla Ojca św.

Papież przyjął na specjalnej audjencji artystę malarza Trojanowskiego, który wręczył Ojcu świętemu kopję obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, malowaną systemem Szelążka na przeźroczystem płótnie. Ojciec św. serdecznie podziękował za dar, przypominając, że w czasie pobytu w Polsce, pierwsze swe kroki skierował do sanktuarjum w Częstochowie.

———o———

ZAPRZECZENIE POGŁOSEK O CHOROBIE PAPIEŻA.

Koła miarodajne w Rzymie **kategorycznie zaprzeczają fałszywym wiadomościom dzienników amerykańskich o rzekomym złym stanie zdrowia Papieża.** **Pomimo podeszłego wieku Papież ani na chwilę nie przerwał normalnej pracy, audjencji pielgrzymek, ostatnio bardzo licznych oraz uczestniczenia w ceremonjach kanonizacyjnych.**

1000-lecie parlamentu Islandji.

W tych dniach rozpoczęły się w Islandji właściwe uroczystości z okazji tysiąclecia istnienia Altingu czyli parlamentu islandzkiego. W ciągu środy przybyli ostatni goście do Reykjavik, stolicy Islandji. Wczesnym rankiem zjawili się studenci z Danji, Norwegji, Szwecji i Finlandj, w kilka godzin przybyła duńska para królewska, a nieco później szwedzki następca tronu. Po południu zgromadzili się goście na błoniach Tinkvala, gdzie zbudowano miasto, składające się z 5 tys. namiotów. Na uroczystości przybyli przedstawiciele prawie wszystkich większych krajów Europy.

Wulkanometr na górze Pele.

Mieszkańcy wyspy Martyniki nie będą już dłużej żyli pod ciągłą groźbą wybuchu strasznego wulkanu **Mont Pele,** którego erupcja z r. 1902 należała do największych katastrof żywiołowych współczesności. Obecnie bowiem zakłada się we wnętrzu krateru wulkanu t. zw. **wulkanometr, który będzie w stanie sygnalizować niebezpieczeństwo wybuchu na parę miesięcy przedtem.**

Wulkan Mont Pele zachowuje się wprawdzie cicho w ostatnich latach, ale uczeni, którzy zeszli do krateru, przewidują jego wzmożoną czynność. Wulkanometr, który stanie w kraterze na zarządzenie francuskiego ministra kolei, będzie kosztował trzy miljony franków. Specjalni funkcjonarjusze będą co dwie godziny badali stan lawy, wyrzucanej z krateru, oraz stan ciśnienia atmosferycznego we wnętrzu wulkanu.

Pociąg zatrzymany przez szarańczę.

W okolicach Wiener-Neustadt pojawiła się w wielkich masach szarańcza, która opadła na tor kolei lokalnej Pottendorf—Wiener Neustadt. **Koła jadącego pociągu miażdżyły szarańczę, ta jednak napływała w tak wielkiej ilości, że koła poczęły się ślizgać i pociąg musiał stanąć, nie mogąc posuwać się naprzód.** Usunięcia przeszkody dokonali dopiero strażacy i kolejarze, polewając tor benzyną i paląc szarańczę. Rano okazało się, że szarańcza ogryzła doszczętnie plony na polach, leżących wzdłuż kolei. Gatunek, który nawiedził Austrję Dolną, nie jest szarańczą wędrowną, lecz szarańczą miejscową. Wczesne suche lato przyczyniło się do rozmnożenia tej plagi.

W Meksyku zadużo kobiet.

Według obliczeń tegorocznego spisu ludności ilość mieszkańców Stanów Zjednoczonych Meksyku (gdyż taka jest nazwa urzędowa meksykańskiej republiki — Unidos Estados Mexicanos) — wynosi obecnie 16.404.030 osób, t. j. o 2 miljony więcej niż w r. 1920. Z tej liczby jest 8.065.695 mężczyzn, a 8.338.335 kobiet.

Centrala mleka kobiecego w Rosji.

Przed dwoma miesiącami powstała w Moskwie jedyna w swoim rodzaju instytucja — **centrala mleka kobiecego.** W tej to instytucji trzy razy dziennie 30 kobiet, wybranych z najzdrowszych kobiet stolicy, oddaje swoje mleko gumowemu wężowi, ssącemu w sposób mechaniczny mleczny pokarm. To wszystko odbywa się pod okiem pielęgniarki i kontrolorki. Produkcja dzienna w instytucie wynosi 30 litrów. Mleko to jest sprzedawane po 40 kopiejek za 100 gramów handlarkom, które znów odsprzedają matkom niemowląt po 50 kopiejek. I na tem musi być zarobek.

Nie trzeba dodawać, że już na tem tle handel ten wyrodził się w nieludzką spekulację. Matki niektóre pozbawiały swe maleństwa pokarmu aby go sprzedać za pieniądze w centrali.

LOTNIK GROMOW — NA WYSPACH SOŁOWIECKICH.

Pod zarzutem kontrrewolucji zesłany został na wyspy Sołowieckie znany rosyjski lotnik Gromow, który dokonał w swoim czasie lotu nad Europą zachodnią i odwiedził, między innemi, Warszawę. Za lot ten odznaczono Gromowa orderem „Czerwonego sztandaru". Wina jego polegała na tem, że opowiadając swe wrażenia z pobytu na Zachodzie, czynił niezbyt pochlebne dla Sowietów porównania.

PROKURATOR ZAJĄŁ SIĘ SKANDALEM LEKARSKIM W LUBECE.

Prokuratura w Lubece wytoczyła dochodzenie wstępne przeciw drowi Altstaedtowi, prof. Klotzowi, drowi Deyckowi i laborantowi Schlichterowi, w związku z tragicznym wypadkiem szczepionką Calmette'a.

Ostatniej nocy zmarło znowu dwoje dzieci, tak, że liczba ofiar nieudolnego posługiwania się preparatem Calmette'a wynosi 44. Chorych jest jeszcze 61.

SZLACHECTWO ZA ZASŁUGI DLA SPORTU.

Długoletni sekretarz amatorskiego Związku Lekkoatletycznego w Londynie otrzymał ostatnio z rąk króla angielskiego — szlachectwo za swe zasługi i nazywa się obecnie Sir Barkley.

Modlitwa o deszcz.

Wobec niebywałej posuchy godzi się przypomnieć poniższą przepiękną modlitwę wieszcza z Czarnolasu.

Wszego dobrego Dawca i Szafarzu wieczny,
Tobie ziemia, spalona przez ogień słoneczny,
Modli się dżdża, i smętne zioła pochylone,
I nadzieja oraczów, zboża upragnione.
Ściśni wilgotne chmury świętą ręką swoją,
A one suchą ziemię i drzewa napoją.
Ogniem zjęte... O, który z suchej skały zdroje
Niesłychane pobudzasz, okaż dary swoje!
Ty nocną rosę spuszczasz, Ty dostatkiem
hojnym
Żywej wody dodawasz rzekom niespokojnym,
Ty przepaści nasycasz i łakome morze,
Stąd gwiazdy żywność mają i ogniste zorze.
Kiedy ty chcesz — wszystek świat powodzią
zatonie,
A kiedy chcesz — od ognia, jako pióro,
spłonie.

Jan Kochanowski.

Literatura i kino.

Wadowice ku czci Kochanowskiego.

Obchód ku czci Jana Kochanowskiego w Wadowicach odbył się staraniem gimnazjum państw. im. M. Wadowity, oraz gimnazjum pryw. żeńskiego, dnia 18 b. m. Urządzony jako festival w ogrodzie bursy, stanowił śmiały odskok od tradycji wszystkich akademij i obchodów, zgromadziwszy na tle przyrody śród starych lip i modrzewi liczną publiczność, zebraną przy sobótkowem ognisku.

Na skraju oświetlonej pochodniami polany widniało popiersie poety, któremu hołd należny od dzisiejszego pokolenia złożył prof. T. Szantroch. Po deklamacji ucznia pieśni 12 z „Pieśni“ ks. II-giej ,odśpiewał chór mieszany Gomółki psalm 64-ty. Główne jednak zainteresowanie skupiło się na inscenizacji „Pieśni świętojańskiej o Sobótce“. Rozbrzmiały przy ognisku nuty wiejskiej muzyczki, zaroiła się polana tłumem dorodnych dziewcząt i zamaszystych chłopaków w barwnych strojach ludowych i rozpoczął się jakby obrzęd sobótki, urozmaicony śpiewami i tańcami. Ilustracja muzyczna prof. J. E. Titza, oryginalna w oparciu o motywy ludowe, zestrajała się wdzięcznie z układem „Pieśni świętojańskiej“.

Całość wieczoru zostawiła u uczestników miłe wspomnienie pięknej chwili, spędzonej w atmosferze poezji, zespolonej z czarem wiosennej przyrody. **Ergo.**

Spuścizna duchowa Orkana.

Spuścizna duchowa Orkana jest nie zebrana całkowicie, a nawet w pewnym stopniu zagrożona, o ile nie znajdzie się wkrótce jakaś inicjatywa, zmierzająca do zbiorowego wydania dzieł zmarłego pisarza. Większość dzieł Orkana jest wyczerpana; są to bowiem stare wydania. Poza tem Orkan pisał w ostatnich latach dłuższą powieść i połowa tej powieści była już gotowa do druku. Wiadomo też, że pracował nad większem dziełem scenicznem.

Chodowiecki był Polakiem.

Badacz naszej przeszłości, **Aleks. Kraushar** wydał dziełko p. t. **„Daniel Chodowiecki“**, w którem stwierdza na podstawie rycin i dokumentów, że znakomity rytownik z XVIII-go wieku **był i czuł się Polakiem**. Twierdzenie swoje opiera zwłaszcza na liście artysty do prof. Józ. Łaskiego. Wypada dodać, że szermierzem polskości Chodowieckiego był u nas pierwszy A. Nowaczyński.

Zmierzch dźwiękowców?

Z Ameryki dochodzą alarmujące wieści o kryzysie filmu dźwiękowego. Nawet **filmy barwne**, któremi usiłuje się ratować zagrożoną egzystencję „talkiesów“ — nie mogą zażegnać kryzysu. Producenci amerykańscy włożyli bajońskie sumy w tę dziesiątą, gadającą muzę. Obecnie ma ją uratować **telewizja** w zastosowaniu filmowem.

Wynalazki z dziedziny telewizji są dotychczas trzymane w tajemnicy. Już wiadomo jednak, że ekran, na którym ukazywać się będą obrazy telewizyjne, powiększono z trzech cali do sześciu stóp kwadratowych. Niedługi jest już czas, w którym będzie można do domowych aparatów radjowych dostosować aparaty telewizyjne i stworzyć sobie w ten sposób kino dźwiękowe w domu. Obecnie sprawa się rozbija tylko o fabrykację tanich aparatów. Kino dźwiękowe musi ustąpić miejsca naturalnej telewizji.

O POZIOM ARTYSTYCZNY FILMU.

Szereg literatów francuskich jak **A. Maurois, J. Giraudoux, hr. De Noailles** i in., utworzyło organizację, mającą na celu czuwać nad poziomem artystycznym filmu francuskiego. Do współpracy zaproszono również polityków, reżyserów i finansjerę przemysłu filmowego. Przydałoby się coś takiego u nas!

Duch „Kniazia Jaremy“.

Ostatnia kwatera wojenna w jarze pod Sokolim Brodem.

Hen wśród rozległych stepów ukraińskich u ujścia Pawołoczki do sennych wód Rastawicy leży opuszczona i nędzna dziś mieścina Pawołocz. Dawniej bywało tu inaczej. Przebywał w niej kilkakrotnie Chmielnicki. Pułkownikował mołojcom powołockim nasz dobry znajomy watażka kozacki, Bohun. Jego miejsce zajął następnie zięć Chmielnickiego, Tetera. Ale tytułem do największej dumy pawołoczan jest to, z nazwą ich sadyby związane są istatnie chwiże z nazwą ich sadyby związane są ostatnie chwile życia nikogo innego jak samego Księcia na Łubniach, Jeremiego Wiśniowieckiego. Jeszcze przed 30 laty można było znaleźć staruszków mieszczan, którzy z pietyzmem wskazywali w obrębie miasteczka rzekomy grób Ks. Jeremiego.

Tuż w najbliższem sąsiedztwie Pawołoczy rozłożył się wzdłuż szumiącego sitowia Rastawicy, Sakoli Bród. Tętniąca życiem, rozkoszna wieś ukraińska, rozśpiewana pieśnią, w której melodja, smętek, rytm i głosy idą ze sobą w zawody.

Tam, głęboko w pustkowiu okolicznych stepów, ukrył się jak zapadła oaza miniaturowy, amfiteatralny jar z futorem, o którym starodawne podanie niesie, że w nim zakończył życie Ks. Jeremi.

Słowem o naszym bohaterze w całej tej okolicy pełno miejscowej tradycji, która poprzez wieki, burze i pożogi dziejowe uszła cało, by w naszych już czasach (mamy tu na myśli czasy przedwojenne) we dworze Sokolibrodzkim u pp. Tadeuszów Łoskiewiczów znaleźć dalszych, pełnych pietyzmu strażników ustnie przekazanych kart przeszłości.

Rzecz dziwna: o istnieniu niepisanej tradycji pawołockiej niema śladu w literaturze historycznej. Niewyjaśniona wogóle kwestja grobu Ks. Jeremiego jest przez historyków pozatem albo traktowana półsłówkami albo też pomijana milczeniem, a tylko prasa codzienna rejestruje od czasu do czasu sprzeczne ze sobą informacje [1]).

Oddajmy hołd nieustraszonemu rycerzowi i wodzowi kresowemu, który był maxima pars zwycięstwa pod Beresteczkiem i ze współczesnemi źródłami w ręku spróbujmy ustalić miejsce wiecznego spoczynku pana na Łubniach.

Śmierć na zamku w Pawołoczy.

W diarjuszu wojny polsko-kozackiej, pisanym w obozie, czytamy pod datą „20 Aug. 1651“: „Xiąże Pan Wojewoda ruski (Jeremi Wiśniowiecki) z wielkim żalem wojska wszystkiego a prawie całej Ojczyzny nie chorując nad 22 godzin umarł, (w 39 roku życia. Przyp. autora“.)

Na milę przed Pawołoczą, gdy się wojsko złączyło które było rozdzielone dnia 13. sierpnia zeszli się J. P. P. Hetmani na radę do namiotu Xcia, który w ten czas zdrów był i wesół, napijając się z Ichmościami według potrzeby. Nazajutrz w poniedziałek z pragnienia zjadł ogórków, po tym miodu się napił, z czego żołądek zepsował i w gorączkę wpadł, któremu X. Cunasius, Doktor P. Starosty kałuskiego nie mógł dać rady do dnia dzisiejszego.

Odniesiony będąc do zamku pawołockiego Panu Bogu ducha oddał. Zaraz tegoż dnia 20 Aug. o godz. 11-tej przedpołudniem według zwyczaju, uznawszy prędką śmierć, wnętrza z niego wypruto, — płuca w nim bardzo zniszczały, a serce było jak pęcherz.

Przeprawiwszy się na drugą stronę Pawołoczy, zatrzymaliśmy się przez dzień 22/VIII. Tegoż dnia wszystko wojsko tak konne jak piesze z wielką żałością ciało prowadziło przez obóz między dwiema szeregami pułków na dobrą ćwierć mili stojących i za ciałem idących. Zakonnicy wojskowi, śpiewając przed ciałem, wojsko w bębny bijąc, w trąby i surmy grając żałośnie, prowadzili ciało w trumnę włożone, smołą zalane“.

Tak samo mniej więcej brzmi raport P. Powsze przesłany z obozu hetmanowi litewskiemu.

A więc zmarł ks. Jeremi na zamku pawołockim. Ten fakt nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Tradycja związana z jarem w tem świetle nie jest ścisła. Z tego jednak nie wynika, by daleko odbiegała od prawdy. Biorąc w rachubę odległość jaru od Pawołoczy, oraz inne okoliczności, można z wysokim stopniem prawdopodobieństwa przyjąć, że ks. Jeremi, stojąc kwaterą w jarze, tam zachorował, i że w stanie agonji przeniesiono go na zamek pawołocki, gdzie niebawem ducha wyzionął.

Następuje clou całej sprawy: dokąd z zamku pawołockiego przewieziono zwłoki i gdzie je pochowano? Otóż na to pytanie ani przytoczone dokumenta, ani współczesny historyk Rudawski, ani Niesiecki nie dają albo żadnej odpowiedzi, albo tylko niewyraźną, niedomówioną.

Gdzie szukać źródła tego tajemniczego milczenia względnie powściągliwości?

Tajemnica miejsca wiecznego spoczynku.

Aby sytuację zrozumieć, musimy się cofnąć do bitwy pod Beresteczkiem stoczonej z nawałą Chmielnickiego dnia 7/VII 1651 r. Otóż po zwycięstwie tam odniesionem, rozpoczęły nieznaczne stosunkowo nasze siły pod wodzą dwóch hetmanów Potockiego i Kalinowskiego oraz ks. Jeremiego pościg za cofającem się kozactwem. Im dalej w głąb Ukrainy armja posuwała się z tem większym oporem wojsk kozackich i cywilnej ludności trzeba było walczyć. Między innemi siłą zdobyto Pawołocz, przyczem wojska nasze podniecone oporem, wbrew woli wodzów zbyt silnie dały odczuć zwycięstwo miejscowej ludności, słynnej zresztą z bandytyzmu i hajdamackiej nienawiści do Polski.

I los chce, że w tej właśnie Pawołoczy, leżącej w obrębie dymiącego jeszcze kotła kozackieo, umiera jeden z naczelnych wodzów, wysoki dygnitarz Rzeczypospolitej.

Co miało dowództwo armji począć z ciałem zmarłego, które złośliwe fatum rzuciło mu wpoprzek drogi w terenie bojowym i zrewolucjonizowanym, zdala od prowincji państwa żyjących normalnym trybem życia?

Odsyłanie ciała w głąb kraju było niewykonalne z powodu niemożności wydzielenia ze szczupłej armji odpowiednio silnego konwoju wojskowego, któryby tworzył dostateczną eskortę dla transportu.

Wobec tego pozostawała tylko jedna droga: pochować ciało tymczasowo na miejscu, ale ze względu na masowo praktykowane na Ukrainie rabunki i profanacje grobów polskich zachować przy pogrzebie jak najdalej idące środki ostrożności wskazane sytuacją.

Wychodząc z tego założenia, nie było przeszkód przeciw publicznemu wyprowadzeniu zwłok ulicami Pawołoczy, nawet z pompą wojskową. Sam jednak akt złożenia ciała do grobu musiał być dokonany poza Pawołoczą, w ścisłej tajemnicy, w cztery oczy kilku zaufanych osób i z zatarciem śladów grobu.

Tak też się stało.

Oto co pisze współczesny historyk Rudawski: Na trzeci dzień po śmierci ciało W. wywieziono z Pawołocza w stronę ku Zamościowi przez rzędy uszykowanej jazdy i piechoty. Postępowało za nim 2000 jeźdźców... Z wielką pompą odbył się pogrzeb księcia, którego wojsko całe niby ojca opłakiwało..'

Duch „Kniazia Jarymy“ w stepach.

Sytuacja tedy zupełnie jasna. Pochowano ciało na miejscu, ale nie w Pawołoczy, tylko gdzieś w pobliżu, więc w stepie. Tego Rudawski wyraźnie nie mówi, tylko każe się nam domyślać. Widocznie i on poczuwał się do obowiązku dochowania tajemnicy grobu, podyktowanej wymienionemi względami, a za naruszenie tego obowiązku uważał nawet ogólnikowe stwierdzenie publiczne, że grób znajduje się na polach sąsiadujących z Pawołoczą. Niestety, Tajemnica grobu, która miała być tylko chwilową, t. j. aż do nadejścia położenia, sprzyjającego przewiezieniu zwłok w głąb kraju, stała się z biegiem czasu tajemnicą po wieki. Już zdaje się w niedługi czas po pogrzebie, ani hetmani, ani inne osoby biorące udział w pogrzebie nie zdołały wskazać miejsca, gdzie zwłoki złożono. Konieczność dokładnego zamaskowania grobu przed wrogami spowodowała kompletne zniknięcie go z oczu i dla swoich. Wszelki ślad, jaki po nim istniał w pamięci kilku uczestników ostatniego aktu pogrzebu, zginął bezpowrotnie w bezbrzeżnych równiach stepowych. Gdyby, choć najmniejszy pozostał, nie ulega wątpliwości, że najbliżsi zmarłego, a szczególniej jego królewski syn uczyniliby wszystko, by doczesne szczątki tego, który był słońcem pierwszej wielkości ich rodu w tryumfalnym powrocie przewiezione zostały tam, gdzie z tytułu węzłów krwi czy też ducha było ich miejsce. Ale raz zawarty step okazał się najbardziej nieubłagalnym, bezlitosnym piastunem tajemnicy.

Tak tedy zgodnie z miejscową tradycją pawołocką, niedaleko odbiegającą od rzeczywistości, można za pewnik uważać, że spoczął Ks. Jeremi na wieki w bezimiennej mogile, ukrytej w łonie równi stepowych pod Pawołoczą.

Ciałem zrósł się w jedno ze stepem ukraińskim, którego za życia był nieugiętym strażnikiem.

A duch jego krąży hen na dawnych rubieżach Rzeczypospolitej jak drogowskaz na przyszłość. Jak drogowskaz, ale i jako ostrzeżenie: biada słabym, nieprzygotowanym duchowo i fizycznie!

Stanisław Dorożyński.

[1]) Najczęściej wymieniane są jako miejsca wiecznego spoczynku Ks. J. Łysa góra w górach Świętokrzyskich i Wiśniowiec na Wołyniu. W literaturze historycznej z wersją o Łysej górze spotkałem się jedynie w Słowniku geograficznym. Rejestruje ją tam jako legendę Chlebowski. W kościele Wniebowstąpienia Pańskiego w Wiśniowcu były do r. 1913 grobowce rodziców Ks. J., mianowicie Ks. Michała Starosty Owruckiego i Reginy z Mohilow. Zwłok Ks. J. tam nigdy nie było. Bulikowski podaje w Słowniku geogr., że grób Ks. J. znajduje się w Pawołoczy.

Sport.

Międzynarodowy Zjazd Gwiaździsty do Łodzi.

W dniach od 5—18 sierpnia b. r. odbędzie się w **Łodzi** największa z dotychczasowych imprez motocyklowych w Polsce, mianowicie **wielki międzynarodowy zjazd gwiaździsty, do którego staną wszystkie prawie państwa Europy.** Spodziewany jest udział 80 zawodników zagranicznych i 200 ze wszystkich miast całej Polski. Zjazd organizuje kółzki „Union“.

PIERWSZY KROK PŁYWACKI W KRAKOWIE.

Sekcja pływacka K. S. „Cracovii“ urządza w niedzielę 29 b. m. o godz. 4 po południu pierwsze w tym sezonie zawody pływackie w basenie w Parku Krakowskim. Startować będą najlepsi pływacy polscy.

SZWECJA—POLSKA.

W niedzielę dnia 29 b. m. rozegrane zostaną na boisku Cracovii międzynarodowe zawody o mistrzostwo Europy w koszykówce Pań o godz. 4.30 po południu. Po raz pierwszy w Polsce odbędzie się impreza sportowa, którą już dziś interesuje się cała zagranica. W razie wygranej Polski ze Szwecją, spotka się nasza reprezentacja w Pradze z Czechosłowacją.

Bezpośrednio po wyżej wymienionych zawodach odbędą się na boisku Cracovii zawody o mistrzostwo Ligi PZPN.:

Ł. K. S.—CRACOVIA.

Spotkanie Cracovii z silną drużyną łódzką obudziło w sferach sportowych naszego miasta zrozumiałe zainteresowanie. Cracovia wystąpi w pełnym składzie z Gintlem, Kozokiem, na czele. — Początek zawodów o godz. 6 po południu.

SUKCES RANA W AMERYCE.

Znany, warszawski pięściarz Ran, po szeregu sukcesów na Kubie, odniósł w Milwaukee (USA) wspaniałe zwycięstwo nad tamtejszym pięściarzem, Polakiem z pochodzenia, Joe Kubiakiem, nokautując go już w pierwszej rundzie. Prasa amerykańska nazywa Rana — Carpentierem.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 28-go czerwca 1930.
Sobota 28: św. Ireneusza.
Niedziela 29: św. Piotra i Pawła.
Niedziela 29: wsch. słońca o godz. 3.53, zach. o 20.13.

---o---

ZASIŁKI WOJSKOWE. Wobec stale powstających scysji na tle wypłacania zasiłków żonom wojskowych, pozostających w czynnej służbie. Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, iż prawo do poboru zasiłków wojskowych przysługuje tylko tym żonom wojskowych, które wyszły zamąż nie w okresie po powołaniu wojskowego do służby, choćby przed rozpoczęciem przezeń służby czynnej, jak również tym, które wyszły zamąż w czasie służby czynnej wojskowego.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 35 do 40 gr; ser zwyczajny 1 kg. 1 do 1.20 zł; jaja szt. 12 do 13 gr. Drób: kura szt. 4 do 8 zł. kurczęta para 3 do 6 zł; gęsi szt. 8 do 10 zł; kaczki 3 do 5 zł; indyki 12 do 14 zl. Jarzyny: ziemniaki nowe 1 kg. 30 do 40 gr; groszek łuskany litr 80 do 90 gr; fasolka szpar. żółta 1 kg. 3.60 do 3.80 zł; sałata szt. 5 do 10 gr. Owoce: wiśnie kraj. 1 kg. 1.80 do 2 zł; czereśnie 1.80 do 2.40 zł; truskawki 1.60 do 2 zł. poziomki litr 1 do 1.20 zł; borówki 30 do 40 gr; agrest 1 kg. 0.80 do 1.20 zł. Ryby: karp 1 kg. 7 zł; szczupak 7 do 8 zl; mały 6 do 6.50 zł; łosoś 12 zł; lin 6 do 7 zł; raki (60 szt.) 4.80 do 6 zł; świnki 1 kg. 6 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na stację Pogotowia ratunkowego przywieziono z aresztów Nikodema Kozakiewicza (l. 28), który w zamiarze samobójczym wypił wielką ilość jodyny. Po przepłukaniu żołądka desperatowi przewieziono go do szpitala.

DZIECIOBÓJCZYNI. Józefa Profic (lat 21), wyrobnica, popełniła w Sułkowicach dzieciobójstwo. Proficówna powiła dziecko płci żeńskiej, które w dwie godziny po urodzeniu udusiła, zwłoki owinęła w swoją koszulę i zagrzebała na cmentarzu w. Sułkowicach. Dzieciobójczynię oddano do dyspozycji władz sądowych.

NAJECHANA PRZEZ POCIĄG. Marja Biel (lat 58) z Podchorzec (pow. Kraków) idąc torem została najechana na moście kolejowym w Skawinie przez pociąg, wskutek czego doznała silnych potłuczeń. Ranną opatrzył miejscowy lekarz.

---o---

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZBIÓRKA W UROCZYSTOŚĆ APOSTOŁÓW ŚW. PIOTRA I PAWŁA na ulicach miasta odbędzie się na cele Katolickiego Stowarzyszenia Pomocnic Handlowych i Biurowych w Krakowie, z przeznaczeniem na kolonję wakacyjną Stowarzyszenia. Piękny cel zbiórki zasługuje w całej pełni na poparcie.

UZUPEŁNIAJĄCE KURSA LEKARSKIE. Dla uniknięcia kolizji ze zjazdem lekarzy słowiańskich, mającym się odbyć w Splicie między 4 a 8 października b. r., termin kursu dla lekarzy, urządzanego przez Wydział lekarski Un. Jag., musiał być przełożony na czas między 9-tym a 19-tym grudnia. Otwarcie kursu odbędzie się w II. Klinice Wewnętrznej Un. Jag., Kopernika 15, dnia 9 grudnia o godz. 8-mej. Bliższych wiadomości w sprawie kursów udziela Dr. Edward Mróz, asystent Kliniki Pedjatrycznej Un. Jag., Kraków, ul. Strzelecka L. 2.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Kres wędrówki“ (z udz. J. Węgrzyna).
Niedziela po południu: „Bal w obłokach“ (z udz. J. Węgrzyna — ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Kres wędrówki“ (z udz. J. Węgrzyna).
Poniedziałek: „Kres wędrówki“ (z udz. J. Węgrzyna).

TEATR NA WAWELU.

Czwartek 3 lipca: „Odprawa posłów greckich“ (po raz ostatni).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Noce w pustyniach“ (w gł. roli John Gilbert): film dźwiękowy.
SZTUKA: I. „Na froncie nic nowego“. II. „Kapitan Lash“ (film dźwiękowy).
BAGATELA: „Jej serce kłamie“.
NOWOŚCI: Zamknięte.
CORSO: „Kto jest złodziejem“.
APOLLO: „Skazaniec ze Stambułu“.
WARSZAWA: „Ostatnie wypadki w Palestynie“.
UCIECHA: „Dzieje małżeństwa“ (w gł. roli Norman Kerry); film dźwiękowy.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 4-ty z udziałem J. Węgrzyna wzniosła sztuka Sheriff'a „Kres wędrówki“, która na każdem dalszem powtórzeniu gromadzi coraz liczniejszych widzów. Świetny ten utwór pozostaje na repertuarze także jutro, pojutrze i przez dni następne. Jutro po południu ostatnie w tym sezonie niedzielne popołudniowe przedstawienie, na którem po cenach zniżonych dana będzie, pełna pogodnego humoru i poetyckiego polotu komedja Miłaszewskiego „Bal w obłokach“, z J. Węgrzynem, oraz pp. Jaroszewską i Kossocką.

„ODPRAWA POSŁÓW“ NA WAWELU. Ostatnie w tym sezonie a piąte zrzędu powtórzenie „Odprawy posłów greckich“ na dziedzińcu wawelskim odbędzie się w czwartek z okazji jubileuszu zjazdu Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. oraz Kongresu międzynarodowego w sprawach tramwajownictwa i komunikacji lokalnej. Pewna liczba biletów dostępna jest także dla publiczności niezjazdowej i od dzisiaj jest do nabycia w kasie teatru m. im. J. Słowackiego.

„OBRONA JASNEJ GÓRY“ — wielkie widowisko historyczno-batalistyczne majora Juljusza Schreyera, o stylu Reinhardtowskim, w którem bierze udział zgórą 500 wykonawców, odniosło tak olbrzymi sukces artystyczny, że zostanie powtórzone w sobotę dnia 28 i w niedzielę 29 czerwca b. r., przy cenach popularnych od 1 do 3 złotych. Wojskowi i młodzież akademicka na miejsca siedzące płaci połowę. Bilety do nabycia od wtorku na wszystkie miejsca w księgarni Krzyżanowskiego.

Okres posuchy nienotowany od 116 lat!

POGODA CZERWCOWA W ŚWIETLE WIEKOWEJ STATYSTYKI OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNEGO W KRAKOWIE.

Podobnie jak niezwykle sroga zima w roku 1928/29 nie miała sobie równej od długich dziesiątek lat taksamo i obecny czerwcowy okres długotrwałej posuchy należy do wyjątkowych zjawisk w przyrodzie.

Niewątpliwie zainteresują naszych czytelników informacje, jakich udzielił nam asystent Obserwatorjum astronomicznego w Krakowie p. **Kania**, na podstawie szczegółowych zestawień Obserwatorjum, datujących się od r. 1792 tj. od chwili zorganizowania Obserwatorjum przez Jana Śniadeckiego. Statystyki, które w swoich pierwszych latach mają pewne luki, są nieprzerwane i kompletne od r. 1814 i **od tego czasu, tj. od 116 lat nie wykazują podobnie długotrwałego okresu posuchy w czerwcu, jak w roku bieżącym.** Po opadach deszczowych w dniu 28 maja br. mieliśmy nieprzerwaną, bezdeszczową pogodę do 21 czerwca, nazajutrz spadł deszcz, utrzymywał się przez noc z 22 na 23, poczem nastały znowu upalne, suche dni. **W ten sposób mieliśmy 24-dniowy okres nieprzerwanej posuchy.**

Od r. 1814 najdłuższy okres posuchy czerwcowej zanotowano w r. 1887 (14 dni), później 12 dniowe okresy czerwcowej posuchy w latach: 1822 (w całym miesiącu zaledwie 7 dni deszczu), 1826 i 1858. Jednastodniowy okres w r. 1897, dziesięciodniowy w latach: 1827, 1859, 1868 i 1904. Ten ostatni rok był o tyle charakterystyczny, że poza 10-dniową posuchą czerwcową panowały wielkie upały od 30 lipca do 24 sierpnia, przerwane tylko raz krótkotrwałą burzą. Rok 1847 odznaczał się znowu tem, że przez cały czerwiec z wyjątkiem jednego dnia pogodnego, padał deszcz.

W okresie ostatnich 116 lat najwyższa temperatura wynosiła 39° C. w cieniu. Obecny okres posuchy nie należy do bardzo upalnych gdyż w ciągu czerwca br. termometr osiągnął najwyższy poziom 29.9 C. w cieniu a wczoraj mimo pozornie większego gorąca opadł do 29.7° C.

Czerwiec br. cechują silne wahania barometryczne oraz duża wilgotność, dla organizmu ludzkiego, szczególniej przykra, gdyż utrudniając parowanie skóry potęguje wrażenie upału.

Burza.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, przy silnym wietrze zachodnim, zaczęły gromadzić się czarne chmury, a równocześnie odezwały się dalekie grzmoty. O godz. 6.30 wieczorem spadł przy wtórze piorunów rzęsisty deszcz, który ochłodził nieco parną atmosferę.

---o---

Krakowska pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny w Poznaniu.

Zorganizowana pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy pielgrzymka z archidiecezji krakowskiej wyruszyła z Krakowa w czwartek 26 bm. o godz. 10.35 rano. **Z Krakowa wyjechało 210 osób,** w Katowicach przyłączyła się grupa 50-osób. W skład pielgrzymki wchodzą grupy członków Apostolstwa Modlitwy, III Zakonu św. Franciszka, Tercjarzy Karmelitańskich, Straży Honorowej Serca Jezusowego i grupa Podhalan. Z pielgrzymką krakowsko-śląską wyjechali: Ks. prof. Kwiatkowski T. J., O. Czesław Franciszkanin, Ks. dr J. Hajduga notarjusz Kurji Metropolitalnej, Ks. Bok T. J., O. Benawentura z Zakonu Reformatów, Ks. A. Zagrodzki i Ks. Godaczewski T. J.

Oprócz tego wyjechali na Kongres: **Książę Metropolita Sapieha, Ks. Biskup Rospond** oraz wiele znanych osób ze świata katolickiego, wśród nich Ks. J. Rostworowski T. J., prezes Ligi Katolickiej p. Turowicz, Ks. Żukowicz T. J., p. Lutostańska, p. dyr. Orłowska (przewodnicząca Sekcji Młodzieży Żeńskiej) i grupa młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“. W sekcji prasowej Kongresu wziął udział Ks. kapelan E. Lubowiecki. W czasie Kongresu 10-ciu Ojców Jezuitów z Kollegjum przy ul. Kopernika w Krakowie, wygłosi referaty.

Katolicki Związek Polskich Przyjaciół Pokoju

zawiązał się w Krakowie przy Naukowym Instytucie Katolickim.

W ostatnich czasach z okazji podróży po Polsce kilku wybitnych pacyfistów niemieckich, powzięło grono osób, które miały możność zetknięcia się z nimi, konkretny plan założenia w Krakowie związku katolickich przyjaciół pokoju, który skupiłby w swem gronie wszystkich katolików, chcących pracować dla tej pięknej idei. Wprawdzie myśl utworzenia podobnego związku pojawiała się u nas od dłuższego czasu, i realizacja jej trafiała jednak na cały szereg trudności. Dzisiaj katolicy polscy stanęli wobec faktu dokonanego. Dn. 18 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie nowego Związku, który wypełni lukę, jaką dla terenu międzynarodowego przedstawiał niezorganizowany polski pacyfizm katolicki.

W skład komitetu organizacyjnego, zwołującego pierwsze zebranie, weszli: pp. dr. H. Dembiński, prof. R. Dyboski, prof. Wład. Leopold Jaworski, ks. prałat St. Maśliński, ks. prof. Konstanty Michalski, dr. M. Niwiński, K. Piotrowski, ks. Jan Rostworowski, Dr. J. Sawicki. W kwestji ideowych podstaw Związku przemawiał ks. J. Rostworowski, wskazując na konieczność pracy polskich katolików w ruchu pacyfistycznym świata, według zasad głoszonych przez Papieży Benedykta XV i Piusa XI. „Nie rządzą nami żadne polityczne pobudki, żadne ukryte tendencje — mówił O. Rostworowski — chcemy służyć idei pokoju, chcemy wyrugować wojnę ze zwyczajów i praktyk ludzkich“. Środkami do tego celu to uspokajanie serc i umysłów, usuwanie rozjątrzenia, powodowanego przez pewne odłamy prasy.

Następnie dr. Sawicki zapoznał zebranych z projektem statutu stowarzyszenia. Postanawia on między innemi, że siedzibą stowarzyszenia, które przyjmuje nazwę **„Katolicki Związek Polskich Przyjaciół Pokoju“**, jest Kraków, a członkiem Związku może zostać każdy katolik, chcący w miarę sił przyczyniać się do realizacji celów Stowarzyszenia.

Ze względu na spóźnioną porę zebranie, któremu przewodniczył ks. prof. Michalski, przekazało sprawę definitywnego zredagowania tak przedstawionej przez O. Rostworowskiego deklaracji ideowej jakoteż statutu, wymienionemu powyżej Komitetowi organizacyjnemu. Podstawą prac Komitetu będą materjały, które w sprawie ewentualnych zmian w deklaracji ideowej i w statutcie zgłoszą na piśmie członkowie nowego Związku Po przedyskutowaniu projektów przez Komitet statut przedstawiony zostanie odpowiednim władzom do zatwierdzenia, poczem zwołane zostanie pierwsze walne zgromadzenie, co nastąpi prawdopodobnie z początkiem października b. r. W czasie bieżących wakacyj Związek wyśle swego reprezentanta na Kongres katolickich pacyfistów niemieckich.

Biura Centrolewu w Krakowie.

Kongres stronnictw centrum i lewicy obradować będzie w sali teatru przy ul. Rajskiej. Obrady rozpoczynają się punktualnie o godz. 10 rano. Główne biuro Centrolewu mieści się przy ul. Dunajewskiego 5. II p., oficyny (telefon 123-14).

Biura informacyjne stronnictw Centrolewu mieszczą się:

Biuro **Chrześcijańskiej Demokracji** ul. Andrzeja Potockiego 11 (telefon 104-83).

Biuro **PSL. „Piast“** Mały Rynek 4 (telefon 112-86).

Biuro **NPR.** ul. Andrzeja Potockiego l. 11 (telefon 104-83).

Wszystkwie biura czynne są od godz. 6-tej rano do godz. 10 wieczór.

Samolot sanitarny przywozi ciężko chorego.

Z zarządzenia lekarza dra Maja, przywiózł samolot sanitarny drugiego pułku lotniczego ciężko chorego na zapalenie ślepej kiszki i otrzewnej Franciszka Wiącka z miejscowości Morsko, pow. Pińczów, odległej o 60 klm. od Krakowa. Samolot sanitarny wystartował wczoraj o godz. 3 rano, pilotowany przez por. pilota Eugenjusza Kowalczyka, a o godz. 5.30 rano chory był już na miejscu w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Tragiczne ćwiczenia strażackie.

W czasie ćwiczeń ochotniczej straży pożarnej w fabryce Francka w Skawinie ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi strażacy Stanisław Ożóg, (l. 30) i Adam Węgrzyn, (l. 27). Pierwszy doznał złamania lewej nogi i został przewieziony do szpitala w Krakowie. Węgrzyn zaś odniósł obrażenia na całem ciele: po opatrzeniu pozostawiono go opiece domowej. Wypadek został spowodowany zepsuciem się drabiny.

Spłonęły 4 domy.

Dnia 24 bm. o godz. 10.30 wieczór wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Żurawskiego w Starym Sączu, przy ul. 11 Listopada. Ogień przerzucił się na sąsiednie domostwa Franciszka Dąbrowskiego i N. Rajczynowej. **Spłonęły prawie doszczętnie trzy domy, urządzenie mieszkań, sklep i zabudowania gospodarskie.** Szkoda wynosi 30.000 zł. Ubezpieczone były tylko zabudowania mieszkalne. Pożar spowodowało prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem. W czasie akcji ratunkowej **uległ poparzeniu trzeciego stopnia kandydat seminarjalny Jan Pajor ze Świdnika, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Nowym Sączu.** Poza tem kilka osób odniosło drobne okaleczenia i poparzenia.

Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Wolaka w Dąbrówce niemieckiej i zniszczył dom mieszkalny. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek porzucenia niedopalonego papierosa. Dom był ubezpieczony na 1800 zł.

Palą się trawy.

Straż ogniowa w Podgórzu wyjeżdżała wczoraj dwukrotnie z koszar celem gaszenia palącej się trawy. I tak w południe zapaliła się przy ul. Dąbrowskiego 10 trawa na łące i oparkanienie; pożar wzniecili bawiący się chłopcy. W drugim wypadku zajęła się trawa przy ul. Zakopiańskiej oraz ogrodzenie kolejowe. Ogień spowodowały iskry z przejeżdżającego parowozu.

ZAKAZ SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH.

Urząd wojewódzki komunikuje, w związku z mającym odbyć się w niedzielę 29 b. m. kongresem Centrolewu wojewoda krakowski wydał zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na terenie województwa krakowskiego już od godz. 8-ej rano w sobotę dnia 28 b. m.

5 lat więzienia za szpiegostwo.

Wczoraj zapadł wyrok w sądzie krakowskim w tajnym procesie przeciw Stanisławowi Turkowi, urzędnikowi kolejowemu i Dawidowi Poznańskiemu, urzędnikowi pryw., oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Na podstawie wyników rozprawy trybunał zasądził Turka na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, a Poznańskiego uwolnił od winy i kary.

---o---

Życie gospodarcze.

Czas pracy na kopalniach ustalono na 7 i trzy czwarte godziny.

Komisja węglowa międzynarodowej konferencji pracy zakończyla swe obrady nad ustaleniem projektu umowy międzynarodowej o czasie pracy w kopalnictwie węglowem. Najważniejsze przepisy projektu umowy brzmią:

Czas pracy w kopalnictwie węglowem liczy się od chwili wjazdu aż do momentu wyjazdu. Przewidziana jest osobna umowa o czasie pracy w górnictwie angielskiem. Umowa dotyczy tylko kopalnictwa węgla kamiennego. Czas pracy w kopalnictwie węgla brunatnego uregulowany będzie osobną umową.

Konwencja obejmuje tylko robotników pracujących pod ziemią, z wyjątkiem werkmistrzów, dozorców i innych urzędników. Czas pracy ustala się na 7 i trzy czwarte godziny dziennie. W niedziele i święta nie wolno pracować. Wyjątki dozwolone są tylko dla prac koniecznych.

Wniosek niemiecko-angielski o zezwolenie na 60 nadgodzin, podzielonych na 60 dni, odrzucono. Nadgodziny dozwolone są tylko w wypadkach nagłych, np. w czasie katastrofy. Umowa wejść ma w życie dopiero po jej ratyfikowaniu przez główne państwa produkujące węgiel, tj. Anglję, Niemcy, Francję, Polskę, Czechosłowację i Holandję.

Przyjęcie tego projektu na plenum konferencji uchodzi za dość wątpliwe.

Banki zniżyły stopę procentową od wkładów.

W dniu 26 b. m. odbyło się posiedzenie kartelu banków, na którem ustalono maksymalne, zniżone stawki procentowe od wkładów. Stopa procentowa od wkładów **została obniżona o 1/2 do 1% w zależności od czasokresu wiązania wkładu.**

Niekorzystny bilans zbożowy Polski.

Zestawienie statystyczne naszego handlu zagranicznego zbożami chlebowymi za ostatnie 6 lat (1924—1929), dają bardzo ciekawy obraz naszej wymiany z zagranicą w zakresie zbóż chlebowych.

Zestawienia te obejmują nadwyżki wywozu nad przywozem i odwrotnie. Nadwyżki wywozu mamy w stosunku do żyta i jęczmienia; dla żyta — nadwyżka za ten okres **wyniosła 219 milj. zł., dla jęczmienia — 272 milj. zł.** Za żyto osiągnęliśmy przeciętnie po zł. 219 za tonę, za jęczmień — zł. 350.

Wywożąc zagranicę tanie żyto — kupowaliśmy od zagranicy pszenicę po zł. 553 za tonę, mąkę pszenną po zł. 745 i ryż — po zł. 785. W wyniku **dopłacaliśmy zagranicy za przewyżkę** przywozu nad wywozem: za pszenicę zł. 234,7 milj., za mąkę głównie pszenną — 289 milj. zł. Za te dwa artykuły wylaliśmy nietylko całą nadwyżkę z wywozu żyta i jęczmienia, ale jeszcze **dopłaciliśmy zagranicy 35,4 milj. zł.** Do tego trzeba doliczyć 289 miljonów złotych, zapłaconych za sprowadzony ryż.

W wyniku — **dopłaciliśmy po zł. 41 do każdego centnara zbóż i ryżu wymienionych z zagranicą,** co stanowi ogółem 410 miljonów złotych, sumę olbrzymią, jak na kraj, który nie może pokryć tej nadwyżki wywozem wyrobów przemysłowych.

PROJEKT IZB INŻYNIERSKICH.

W kołach rządowych omawiany jest projekt powołania do życia Izb inżynierskich na wzór istniejących Izb lekarskich, adwokackich. Izby inżynierskie będące urzędowem przedstawicielstwem inżynierji delegowałyby swych przedstawicieli do urzędów, sądu itd. jako biegłych. Gdy projekt ustawy dojdzie do sformułowania, będzie on rozesłany inżynierom do rozpatrzenia.

———o———

DYREKCYJNA RADA KOLEJOWA W KRAKOWIE.

na ostatniem posiedzeniu stwierdziła, że treść notatki, w Il. Kurjerze Codziennym z dnia 16 czerwca, jakoby Dyrekcja kolei w Krakowie nieżyczliwie traktowała postulaty ludności Śląska Cieszyńskiego w dziedzinie kolejnictwa oraz wykazywała brak zupełnego zainteresowania w rozbudowie dworca osobowego w Cieszynie i przystanków kolejowych w Białej i Goleszowie, — nie odpowiada prawdzie; poruszone w tej notatce postulaty do kompetencji samej Dyrekcji kolei w Krakowie nie należą, a są regulowane przez władze wyższe w zależności od wielkości kredytów inwestycyjnych i kolejności tych robót.

DODATKOWE POCIĄGI.

Celem udogodnienia publiczności wyjazdu na letniska, położone wzdłuż linji Kalwaria—Sucha—Nowy Sącz i Chabówka—Zakopane prowadzić będzie Dyrekcja od 28 czerwca do 5 lipca włącznie z Krakowa dwa oddzielne pociągi. Pierwszy pociąg do Zakopanego z odjazdem z Krakowa o godz. 9.22, drugi pociąg do Rabki-Zdroju i Nowego Sącza z odjazdem z Krakowa o godz. 9.40. W dniach 2, 3, 4 i 5 lipca prowadzić się będzie również pociąg Nr 1213 odjeżdżający z Krakowa o godz. 14.30 w dwu częściach, część pierwszą do Zakopanego, część drugą do Rabki-Zdroju i Nowego Sącza.

200 miljonów zł. wynoszą zaległości rolnictwa

Z TYTUŁU PODATKÓW PAŃSTWOWYCH.

W wyniku ankiety, przeprowadzonej przez Związek Polskich Organizacyj Rolniczych ustalono, iż zadłużenie rolnictwa z tytułu **zaległości w podatkach państwowych** sięga, wraz z dodatkami, **150 do 200 miljonów zł.**

Suma ta nie daje miary **ogólnego obdłużenia rolnictwa,** bowiem nie są tu doliczone zaległości rolnictwa, wypływające **z tytułu obciążeń podatkami komunalnemi,** które według pobieżnych tylko obliczeń **dosięgają niemal sumy zaległości z tytułu podatków państwowych.** Ogółem, należy przypuszczać, że zaległości podatkowe rolnictwa **sięgają sumy, przekraczającej 300 miljonów zł.,** przyczem zaznaczyć należy, iż prawdopodobnie suma ta **w rzeczywistości jest nieco wyższa,** bowiem niektóre Izby Skarbowe w zestawieniu ankiety obliczane były szacunkowo, wobec braku danych ścisłych.

Wobec tego, że większość terminów płatności tych zaległości podatkowych przypada, po niezbyt pomyślnie z powodu suszy zapowiadających się żniwach, powstanie konieczność uruchomienia specjalnych kredytów, które pozwolą na skonwertowanie zobowiązań, rozłożenie ich na raty, tak, aby spłata zaległości podatkowych nie odbiła się katastrofalnie na całości gospodarstwa rolnego.

Jeżeli doda się do tego zadłużenie rolnictwa z tytułu różnych pobranych kredytów, siewnych, meljoracyjnych, inwentarzowych, ubezpieczeniowych i t. d., suma ogólna zadłużenia wzrośnie niebywale. Świadczy też o rozmiarach kryzysu, w jakim znajduje się dziś ta największa gałąź gospodarstwa krajowego.

Bank Polski ogranicza silnie kredyty.

Znane dziś w Polsce paradoksalne zjawisko tj. obfitość pieniądza w instytucjach finansowo-kredytowych przy utrzymującej się ciasnocie pieniężnej **znajduje również swe odbicie i w polityce kredytowej Banku Polskiego.**

Według obliczeń naszej instytucji emisyjnej z ogólnej sumy kredytów w wysokości 1.121 milj. zł. pobrano tylko 672 milj. zł. Reszta kredytów w wysokości 449 milj. zł. **została nie wykorzystana.** „Nie interesowały" się kredytem w maju: przemysł **garbarski, włókienniczy, ceramiczny, hutniczy i rolnictwo.** Jedną z właściwych przyczyn tak skróconego korzystania z kredytów Banku Polskiego jest **brak dobrego materjału wekslowego.**

Notatka ta nie wywołuje dziś większego zdumienia, jest jeszcze jednym więcej dowodem, że sytuacja przemysłu nie uległa żadnej poprawie, zwłaszcza tych gałęzi, które kredytu nie otrzymały. Odmówienie bowiem kredytu garbarstwa jest uzasadnione nader krytycznym jego stanem. Przemysł garbarski poniósł tak ciężkie straty, zwłaszcza w b. Kongresówce, że zalicza się do **najsilniej zadłużonych gałęzi produkcji.** Przemysł zaś ceramiczny zależny od ruchu budowlanego, ma w r. bieżącym złą konjunkturę. Podobnie rzecz się ma i z przemysłem hutniczym, który znajduje się w przykrej sytuacji, również wskutek braku ruchu budowlanego i słabych zamówień rządowych. O przemyśle włókienniczym niema nawet czego pisać, gdyż podobnie jak przemysł garbarski, ucierpiał najsilniej pod obuchem zaniku konsumpcji wewnętrznej.

Co do rolnictwa, to sytuacja jego jest tak dobrze znana, że ostrożność Banku Polskiego jest aż nader uzasadniona.

Zupełnie zrozumiała polityka kredytowa Banku Polskiego nie pozwala mu jednak odgrywać należytej roli na rynku kredytowym i pozbawia go wskutek tego możności wywierania odpowiedniego wpływu na rozwój stopy procentowej. Wskutek zbyt wielkich rygorów nasza instytucja emisyjna staje się coraz wyraźniej źródłem **kredytu dla uprzywilejowanej garstki.**

Z MŁODNICKICH
MARYLA WOLSKA
po krótkich a ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu dn. 25 czerwca 1930 r., w 57 r. życia zaopatrzona św. Sakramentami.
Pogrzeb odbył się we Lwowie w piątek dnia 27 czerwca br. o godz. 3 popoł. z krypty kościoła OO Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.
Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej, odprawionem zostało w kościele św. Mikołaja przed głównym ołtarzem, w piątek dnia 27 czerwca b. r. o godzinie 9 rano.
DZIECI i WNUKI.

Sezon zimowy w Łodzi pod znakiem zapytania.

W handlu detalicznym na tutejszym rynku materjałów bawełnianych **zanotowano w ciągu ostatnich dwóch tygodni pewną poprawę sytuacji.** Nietylko zwiększyło się zapotrzebowanie klijenteli miejscowej, ale i z prowincji napływają wiadomości, że tamtejsi kupcy zupełnie nieźle targują, co zresztą zaznaczyło się jeszcze w końcu tygodnia ubiegłego. Kupcy, przybywający po zakup reflektują wyłącznie na towary wybitnie letnie. **O jakichkolwiek zakupach towarów zimowych wogóle się jeszcze nie mówi,** co zresztą nie jest dziwne, jeżeli zważymy, że większość tranzakcyj zawiera się **obecnie za gotówkę,** kupcy nie chcą unieruchamiać jej w towarach, na sprzedaż których w danej chwili liczyć jeszcze nie mogą.

W przeciwieństwie do sytuacji w detalu, hurtownicy tutejsi zapatrują się na obecną sytuację w handlu włókienniczym **pesymistycznie.** Twierdzą oni, że obecne ogromnie zaostrzone warunki pokrycia, jakiego domagają się tutejsi przemysłowcy, spowodowały, że **nikt z nich nie może sobie pozwolić na zakupy większej partji towarów,** jakkolwiek jest na nie zapotrzebowanie.

O przygotowaniu się do sezonu zimowego w branży tej nikt z nich narazie nie myśli. Hurtownicy nie chcą już teraz unieruchomiać tak drogiej obecnie gotówki w towarze, którego zbyt jest narazie problematyczny.

Uruchomienie w przemyśle bawełnianym w ciągu ostatniego tygodnia nie uległo większym zmianom. Jakkolwiek większość fabryk udzieliła robotnikom obecnie urlopów, to jednak nie czynią tego wszystkie fabryki jednocześnie, tak, że nie odbija się to tak wydatnie na uruchomieniu.

W ciągu ostatnich kilku tygodni zanotowano wśród kupiectwa zarówno miejscowego, jak i zamiejscowego pewne zainteresowanie się towarami letniemi i obroty poważnie się zwiększyły. W dalszym ciągu dostawcy tutejsi zawierają tranzakcje w większości wypadkach wyłącznie za gotówkę, co wpływa na zmniejszenie się obrotów.

Wypłacalność klijenteli uległa w ciągu ostatniego czasu również poprawie, nie można jednakże tego przypisywać jakiejś znaczniejszej poprawie sytuacji, wśród kupiectwa, lecz **zmniejszeniu się ilości weksli znajdujących się w obiegu.**

Na giełdzie usposobienie ospałe.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Dolarówka 63—63¼ zł; 8% 33-letnie listy Twa Kred. Ziemskiego dolarowe 77 dolarów za 100.

Na rynku **walut** bez zmiany. Dolar 8.88—8.89 zł; czeki 8.90½—8.91½ zł. Bank Polski bez zmiany.

W akcjach usposobienie ospałe, chęć kupna niewielka, większość papierów w zaniedbaniu. Tranzakcji dokonano jedynie z papierów procentowych dolarówką po kursie słabszym i małych obrotach. Na pogiełdziu sytuacja podobna. Zainteresowanie większe jedynie dla 8-procentowych 33 letnich listów Twa Kred. Ziemskiego po kursie nieco mocniejszym przy większych obrotach.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 27 czerwca. Belgja 124.52, 124.83, 124.21; Holandja 358.57, 359.47, 357.67; Londyn 43.35½, 43.46½, 43.24½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.04, 35.13, 34.95; Praga 26.46½, 26.52½, 26.40½; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Sztokholm 239.70, 240.30, 239.10; Wiedeń 125.87, 126.18, 125.56; Berlin w obrotach prywatnych 212.58.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE

Warszawa 27 czerwca. Bank Polski 165½, 165.76 — Bank Zachodni 173 — Spiess 80 — Lilpop 23½.

Pożyczki: 5% dolarowa 65 — 5% konwersyjna 55½ — 6% dolarowa 77 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 27 czerwca. Paryż 20.26, Londyn 25.27¼, Nowy Jork 5.15.85, Belgja 72.00, Włochy 27.03½, Holandja 207.33, Berlin 122.96, Wiedeń 72.85, Sztokholm 138.65, Oslo 138.12½, Kopenhaga 138.12½, Sofja 3.74, Praga 15.31, **Warszawa 57.90,** Białogród 9.12¾, Ateny 6.69, Konstantynopol 2.40, Bukareszt 3.06¼, Helsingfors 12.98, Buenos Aires 187.00.

Tendencja dla zboża i mąki silniejsza

Kraków 27 czerwca. **Notowano:** Pszenica dworska czerwona 47.50—48, pszenica biała 46.50—47, pszenica targowa 46—46.50, żyto dworskie 19.50—20, żyto targowe 18.50—19, owies dworski 22—22.50, owies targowy 20.50—21.50, jęczmień na krupy 19—19.50 zł.

Mąka pszenna grysikowa 83—84, mąka pszenna 45% 79—80, mąka pszenna 65% 75—77, mąka żytnia krakowska typowa 34.50—35, mąka żytnia poznańska typowa 35.50—36, mąka żytnia razowa 29—30, mąka pszenna razowa 57—58 zł.

Tendencja dla zboża i mąki silniejsza, dowozy małe.

Radio.

Niedziela 29 czerwca.

Kraków (312.8). G. 9 Transmisja z Poznania Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce: a) Wielka Procesja, b) Nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem, oraz „Te Deum"; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Koncert gramofonowy; 13 Komunikat meteorologiczny; 14.50 „Gawęda żołnierska"; 16 Inż. J. Sondel: „Jaką naukę powinien wyciągnąć małorolny z ostatniego przesilenia gospodarczego"; 16.20 Muzyka 16.30 Dr Płoski: „Kronika rolnicza"; 16.56 Muzyka; 17.10 „Zajęcze opowiastki" — p. St. Ostrowski; 17.25 Koncert; 18.45 Rozmaitości; 19.05 „Parodja literacka" — M. Biliżanka i St. Łętowski; 19.25 Koncert gramofonowy; 19.40 „Meeting recytacyjny" — w wykonaniu słuchaczy lektoratu wymowy Un. Jag. pod kier. lektora Bujańskiego; 20 Kwadrans literacki; 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. H. Adamska-Grossmannowa (skrzypce) i J. Hofmann (fort.), Z. Woźniak, K. Kruszewski (śpiew), p. R. Micewski (fort.), p. W. Ormicki (akomp.).

Lwów (385.1). G. 9 Transmisja z Poznania. Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert gramofonowy; 15.30 Pogadanka; 15.50 Muzyka; 16 Odczyt; 16.20 Muzyka; 16.30 Odczyt; 16.56 Muzyka; 17.10 Odczyt; 17.25 Koncert; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Transmisja z Krakowa: „Parodja literacka"; 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości; 19.40 „Meeting recytacyjny"; 20 Kwadrans literacki z Warszawy; 22 Feljeton.

Warszawa (1411.7). G. 9 Transmisja z Poznania. Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce. a) Wielka procesja, b) Nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem, oraz „Te Deum"; 12.16 Płyty gramofonowe; 14.50 „Gawęda żołnierska"; 15.30 Pogadanka dla gospodyń wiejskich; 15.50 Pieśni ludowe polskie; 16 „Sprzęt zbóż"; 16.20 Muz. W. Osmański: „Kwiaty polskie"; 16.30 „Majątek narodowy i majątek rolnictwa"; 16.50 Muzyka; 17.10 „Z życia towarzyskiego na Kongresie Wiedeńskim w roku 1815"; 17.25 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Pol. Państw.; 20 Kwadrans literacki; 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; 22 Feljeton p. t. „Jarmark na św. Piotra i Pawła"; 23 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Katowice (408.7). G. 15 Ks. Dr B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Czem jest dla nas Chrystus?"; 15.20 Inż. Buchta: „Organizacja ubezpieczenia bydła"; 15.40 Koncert popularny; 17.05 „Na szachownicy" (A. Moszkowski); 19.25 Skrzypce (sol. — J. Cetner, prof. Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach); 23 Muzyka taneczna.

Telegramy z ostatniej chwili.

Otwarcie kongresu partji komunistycznej w Moskwie.

Moskwa. (PAT. TASS.). W obecności 2 tysięcy delegatów, reprezentujących 2 miljony członków, odbyło się dziś w gmachu Teatru Wielkiego **inauguracyjne posiedzenie 16-go kongresu partji komunistycznej Z. S. R. R.** Sprawozdanie polityczne komitetu centralnego **złożył Stalin,** a sprawozdanie organizacyjne **Kaganowicz.** Pozatem kongres wysłucha sprawozdania **Kujbyszewa,** przewodniczącego rady najwyższej gospodarstwa narodowego **o realizacji 5-letniego planu przemysłowego,** sprawozdania komisarza rolnictwa **Jakowlewa** o ruchu kolektywizacyjnym, o podniesieniu rolnictwa i t. d.

Ostatnie oddziały francuskie opuściły Nadrenję.

Berlin (PAT). Według doniesień prasy niemieckiej ostatnie oddziały francuskich wojsk okupacyjnych opuściły wczoraj Palatynat. **Ewakuowano też miasto Trewir i przyczółek mostowy w Kehl. W sejmie bawarskim z okazji ewakuacji Palatynatu odbyła się wczoraj żywiołowa manifestacja.**

Brat cesarza japońskiego w Londynie.

Londyn. (PAT). Drugi brat cesarza japońskiego ks. Takamatsu, który przybył do Londynu dzisiaj po południu z małżonką, **zatrzyma się w Anglji do dnia 10 lipca b. r.** Księstwo Takamatsu będą do soboty gośćmi króla i królowej. **Zamieszkają w pałacu Buckingham.** — W sobotę para japońska podejmowana będzie przez rząd brytyjski i zamieszka do końca swego pobytu w Anglji w apartamentach hotelu „Claridge".

KOSZTA OKUPACJI NADRENJI.

Berlin. (PAT). Wedle zestawienia opublikowanego w prasie, koszta okupacji Nadrenji, począwszy od dnia zawieszenia broni do dnia 30 czerwca 1930 r., **wynoszą około 6 miljardów 6 milj. marek.** W sumie tej nie są zawarte wydatki rządu Rzeszy na utrzymanie specjalnych komisarzy rządowych, oraz na różne świadczenia na rzecz terenów okupowanych.

SCHOBER WYBIERA SIĘ DO BUDAPESZTU

Budapeszt. (PAT). Dnia 7 lipca przybędzie do Budapesztu kanclerz austrjacki dr. Schober, celem złożenia wizyty rządowi węgierskiemu. **Pobyt kanclerza Schobera w stolicy Węgier potrwa 2 dni.**

DO FIDAC'U NALEŻEĆ BĘDZIE SZEŚĆ NOWYCH POLSKICH STOWARZYSZEŃ.

Paryż (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady zarządzającej FIDAC'u, w którem wziął udział gen. Roman Górecki. Na jego wniosek rada przyjęła zgłoszenie do międzynarodowej federacji byłych kombatantów **6 nowych polskich związków weteranów i byłych wojskowych, prócz należących już uprzednio.**

WYCIECZKA POLSKICH OFICERÓW W REIMS.

Reims (PAT). Wycieczka wyższych oficerów wojska polskiego w towarzystwie oficerów francuskich zwiedzała miasto pod przewodnictwem gen. Laffont. Oficerowie złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Miasto wydało przyjęcie na cześć gości w ratuszu. Następnie **wycieczka udała się w dalszy objazd pól bitew z czasu wielkiej wojny.**

BAL POLSKO-FRANCUSKI W PARYŻU.

Paryż (PAT). Wczoraj odbył się doroczny bal, organizowany przez panią ambasadorowa Chłapowską przy współudziale komitetu złożonego z przedstawicieli arystokracji polskiej i francuskiej, świata politycznego i dyplomatycznego. **Dochód z balu przeznaczony jest na przytułek św. Kazimierza i inne dobroczynne cele polskie we Francji.** Manifestacja ta, nad którą protektorat objął premjer Tardieu, ambasador Chłapowski i b. premjer Paderewski ściągnęła liczne dobrane towarzystwo z wyższych sfer francuskich i międzynarodowych.

ECHA PIŁKARSKIEGO MECZU POLSKO-LITEWSKIEGO.

Wilno. (PAT). Prasa donosi, że redaktor odpowiedzialny „Dnia Kowieńskiego" w Kownie **został ukarany grzywną 200 litów** z zamianą na 10 dni aresztu za notatkę, w której wypowiedział swój **pogląd o bójce w czasie zawodów piłki nożnej pomiędzy drużyną polską a litewską.** W czasie tej bójki dwaj polscy zawodnicy odnieśli rany. Komendant m. Kowna uznał notatkę za tendencyjną i kłamliwą.

PIORUN UDERZYŁ W ŁÓDŹ PEŁNĄ DYNAMITU.

Berlin (PAT). Biuro Wolffa donosi, że wczoraj w czasie jednej z burz, które przeszły nad Ameryką północną, w Brookville w stanie Ontario piorun uderzył w łódź naładowaną dynamitem. **Łódź wraz z ładunkiem i załogą została literalnie rozerwana na części. Zginęło 31 osób.**

Prezydent Rzplitej zwiedził powiat dziśnieński.

Gębokie (PAT). Z okazji czwartkowego przyjazdu Pana Prezydenta R. P. na teren powiatu dziśnieńskiego, skorzystały rozmaite placówki przemysłu tego powiatu, **przedstawiając P. Prezydentowi stan rozmaitych dziedzin przemysłu.** P. Prezydent R. P. dokonał w Głębokiem przeglądu przemysłu ludowego, spółdzielni owocarskiej, spółdzielni lniarskiej i t. d.

W domu ludowym na pokazie, zorganizowanym przez organizacje i kółka rolnicze, oglądał P. Prezydent R. P. tutejsze tkaniny, nadesłane w wielkiej liczbie, wyroby z drzewa i t. d. Na polach doświadczalnych lniarskich, które są nowozałożoną placówką Wileńskiego Tow. Lniarskiego, **P. Prezydent R. P. interesował się bardzo kulturą lnu.**

Przejeżdżając **z Głębokiego do Łużek** Pan Prezydent R. P. zwiedził w miejscowości Świdowo nowoutworzoną spółdzielnię owocarską. P. Prezydent **wstąpił do Borezwecza,** gdzie zwiedził kościół, pochodzący z XVIII stulecia. W tej imponującej rozmiarami świątyni wygłosił mowę ks. Śledziewski. W godzinach wieczorowych P. Prezydent R. P. odwiedził **w Prozorokach** osadników, którzy zebrali się z całego powiatu dziśnieńskiego, aby oddać hołd Dostojnemu Gościowi.

Na nocleg zatrzymał się Pan Prezydent **w miejscowości Łużki,** w gościnie u tamtejszego K. O. P.

Skarga Gdańska częścią propagandy niemieckiej.

GŁOS ZNANEGO PUBLICYSTY ANGIELSKIEGO.

Gdańsk (PAT). Wybitny publicysta angielski p. Augur zamieszcza w dzisiejszym numerze „Baltische Presse" artykuł, w którym m. inn. zajmuje się skargą W. M. Gdańska w sprawie Gdyni oraz propagandą niemiecką w sprawie rewizji granic niemieckich na Wschodzie.

W pierwszej sprawie Augur pisze, że **Gdańszczanie pragnęliby zachować dla siebie monopol polskiego handlu zamorskiego. Skarga gdańska nie jest jednak tego rodzaju, aby mogła uzyskać w świecie wiele sympatji.** Jest rzeczą bowiem zrozumiałą, że dla mocarstwa takiego, jakim jest Polska nadejdzie w przyszłości czas, w którym **Gdańsk i Gdynia okazać się mogą bardzo łatwo niewystarczającemi dla zaspokojenia wymagań Polski,** nie mówiąc już o istnieniu dalszego zaplecza Europy centralnej, a nawet Rosji. Interesujący jest jednak fakt, że **wytoczenie tej skargi co do terminu schodzi się z atakiem starej już propagandy przeciwko t. zw. korytarzowi.**

Jeżeli zaś mówimy o sprawie granic, to pragniemy stwierdzić, że **w umysłowości brytyjskiej, a w szczególności w umysłowości angielskich kół intelektualnych, wśród których idea rewizji granic nie była dotąd niepopularna,** zaczyna się dokonywać widoczny zwrot. W ostatnich dniach w grupie takich intelektualnych rewizjonistów wygłosiła przemówienie pewna wybitna osobistość, zbliżona do tejże grupy, która z naciskiem podkreśliła, iż za **życia obecnej generacji, a także i za życia przyszłej generacji, jakakolwiek rewizja granic w Europie nie będzie możliwa, wskutek czego obecne granice uważać należy za nie zmienne.**

———o———

„Krzyż Południa" w Nowym Jorku.

Nowy Jork (PAT). Samolot „Krzyż Południa" ukazał się nad lotniskiem tutejszem o godz. 7-mej rano, według miejscowego czasu. Samolot na wielkiej wysokości **kilkakrotnie okrążył miasto w towarzystwie eskadry, złożonej z 18-tu aeroplanów amerykańskich, poczem wylądował.** Na lotnisku oczekiwały lotnika tłumy publiczności, gotując mu entuzjastyczne powitanie. Cała prasa amerykańska poświęca entuzjastyczne artykuły dzielnemu lotnikowi **Kingsfordowi Smithowi.** W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera Kingsford Smith podkreślił olbrzymią rolę, jaką odegrała w jego locie **komunikacja radjowa.** Lotnik zaznaczył, że nigdy nie podejmie tak niebezpiecznego lotu dodając, że właściwie **wyczyn tego rodzaju jest bezcelowy.**

———o———

Kongres Trade Unionów o sytuacji ekonomicznej świata.

Londyn (PAT). Rada naczelna kongresu Trade Unionów ogłosiła dzisiaj oczekiwany oddawna raport o sytuacji ekonomicznej, opracowany przez Komitet Ekonomiczny stronnictwa do którego wchodzą wpływowi przywódcy ruchu labourzystów i ekonomiści, jak John Beard, Ernest Bevin, Ben Tillet i wielu innych.

Sprawozdanie podaje na wstępie, że **studjowano szereg koncepcyj w poszukiwaniu środków odprężenia gospodarczego w Europie.** Rozpatrywano projekt utworzenia bloków gospodarczych, przedewszystkiem t. zw. **Zjednoczonych Stanów Gospodarczych Europy** i jako grupy drugiej — **bloku ekonomicznego Wielkiej Brytanii i dominjów.** Koncepcja bloku europejskiego **nie została uznana za rozwiązanie najlepsze,** przedewszystkiem dlatego, że **przyszłe Stany nię usunęłyby współzawodnictwa tych państw, wchodzących do bloku, które produkują te same artykuły.**

Jako koncepcję alternatywną wysunięto projekt izolacji gospodarczej Imperjum Brytyjskiego, które układałoby się **w zakresie wymiany gospodarczej z każdem z państw,** stojących poza tą grupą, oddzielnie i zgodnie z własnemi interesami. Sprawozdanie głosi, że **jedność ekonomiczna całego świata jest pożądana,** niestety jednak nie można uważać jej w chwili obecnej za osiągalną.

Sprawozdanie oświadcza, że jeśli polityka tworzenia bloków ekonomicznych ma być kontynuowana, to **najpraktyczniejszym z takich bloków jest w tej chwili Imperjum Brytyjskie.** Tego rodzaju polityka brytyjska nie stoi w sprzeczności z hasłami gospodarczemi Ligi Narodów, a przeciwnie, wzmacnia ich wartości praktyczne. Nie przeszkodzi ona również Wielkiej Brytanji w zawieraniu umów międzynarodowych z innemi państwami. Dla Wielkiej Brytanji zaś będzie miała tę dobrą stronę, że umowy zawierałoby **Imperjum Brytyjskie jako całość,** a nie Wielka Brytanja oddzielnie.

———o———

Przewrót polityczny w Argentynie.

Buenos Aires. (PAT). Według doniesień z La Paz, **armja po krwawej walce dokonała przewrotu wewnętrznego.** Prezydent Siles opuścił kraj.

La Paz. (PAT). Policja ostro wystąpiła przeciwko ludności, w następstwie czego **wojska powstańcze rozprószyły oddziały policyjne i stronników prezydenta Silesa.** Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. Członkowie rządu nie mogli dostać się do gmachu obrad. Zwycięska armja postanowiła powołać do życia rząd tymczasowy i **przygotować nowe wybory.** Obecnie wszędzie panuje spokój.

POWSTANIE W BOLIWJI.

Buenos Aires. (PAT). Jak donosi prasa, powstanie w Boliwji rozszerza się. **Oddziały powstańcze zajęły Santa Cruz, Potosi i wiele innych miejscowości.**

Hindusi demonstrują przeciw raportowi

Simla (PAT). Przez miasto przeszedł pochód, złożony z kilku tysięcy Hindusów, prowadzący **osła udrapowanego w materjały zagraniczne,** z kapeluszem typu używanego przez Anglików na głowie **i z kopią raportu komisji Simona, przypiętą do materjału.** Po pochodzie sprawozdanie komisji Simona zostało uroczyście spalone, po wygłoszeniu wielu przemówień, poddających je bardzo surowej krytyce.

Dr. Dietrich ministrem finansów Rzeszy

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi, że prezydent Hindenburg **po wysłuchaniu sprawozdania kanclerza Brueninga,** który w dniu dzisiejszym odwiedził go w Neudeck, zamianował ministrem finansów Rzeszy **dra Dietricha, dotychczasowego ministra Gospodarstwa,** zwalniając go jednocześnie z urzędu ministra gospodarstwa. Tymczasowe kierownictwo tego resortu prezydent powierzył sekretarzowi stanu drowi Tremdelenburgowi.

Prasa polska o mowie Curtiusa.

Prasa warszawska omawiając wynurzenia ministra spraw zagranicznych Curtiusa o umowie gospodarczej polsko-niemieckiej stwierdza, że wywołały one w polskich kołach gospodarczych **szereg zastrzeżeń.** Przemówienie min. Curtiusa jest jaskrawym dowodem, **że** Niemcy pomimo ratyfikacji genewskiej konwencji antireglamentacyjnej nie wszędzie stosują się do jej postanowień, zakazujących właśnie **nadużywania przepisów weterynaryjnych dla tamowania importu produktów hodowlanych.**

Wynurzenia min. Curtiusa w sprawie **incydentów** granicznych polsko-niemieckich sprawiają wrażenie, że **obok rządu istnieje w Niemczech szereg czynników politycznych,** które przez stałe podniecanie umysłów przyczyniają się do powstawania zajść. Niepodobna zaprzeczyć, że przyczyną skandalicznych incydentów granicznych jest w dużej mierze i systematyczna akcja podburzająca części prasy niemieckiej i pewnych niemieckich organizacyj politycznych. Twierdzenie min. Curtiusa o rzekomej wstrzemięźliwości niemieckich urzędników granicznych przyjęto z największem zdziwieniem zważywszy, że ofiarą podczas ostatnich zajść padali **wyłącznie obywatele polscy,** nie stała się zaś żadna krzywda urzędnikom niemieckim. Zgadzając się ze zdaniem min. Curtiusa, że każdy roztropny człowiek musi mieć jasny pogląd o stosunkach granicznych, prasa uważa, że pogląd ten zarówno w zrozumieniu polskiem, jak i całej pokojowo usposobionej opinji międzynarodowej oznaczać może jedynie, że **wszelka kampanja przeciwko granicom musi w konsekwencji doprowadzić do podważenia pokoju w Europie.** W związku z zapewnieniem ministra o chęci utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich, prasa wyraża nadzieję, że rząd niemiecki udzieli w najbliższym czasie pozytywnej odpowiedzi na dwukrotnie złożone przez rząd polski propozycje powołania komisji mieszanej polsko-niemieckiej dla zbadania incydentów granicznych.

„Hromada" żąda autonomji Wilna.

Wilno. (Telef. wł.). „Dziennik Wileński" donosi: „Podług uzyskanych przez nas informacyj, zwolnieni ostatnio z więzienia wybitni organizatorzy i działacze głośnej na Ziemiach Wschodnich **„Hromady",** noszą się obecnie **z myślą wstąpienia z Rządem w pertraktacje w sprawie uzyskania szerokiej autonomji dla** terenów, zamieszkałych przez ludność białoruską. **W tym celu ma być opracowany obszerny memorjał, domagający się udzielenia ludności białoruskiej dalekoidących przywilejów w dziedzinie kulturalnej i politycznej".**

Rozłam w B. B. w Inowrocławiu.

Na terenie Inowrocławia, jak donosi „Dziennik Kujawski", nastąpił rozłam między grupą zwolenników B. B., na czele której stoi notarjusz p. Kowalski obok radców Krantza i Matuszkiewicza i radnych Lewandowskiego i Karskiego, a grupą członków Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, której przewodzą Dr. Graczykowski, Dr. Müller-Czarnek i inni.

Zjednoczenie pracy wsi i miast na terenie Inowrocławia stanowiło główny trzon obozu pomajowego.

Po zamknięciu kroniki

Procesja Serca Jezusowego w Krakowie

Wczoraj po południu po nieszporach wyruszyła z kościoła OO. Jezuitów na Wesołej doroczna procesja ku czci Serca Jezusowego, prowadzona przez Ks. Infułata Kulinowskiego. W procesji wzięły udział bractwa oraz bardzo liczne organizacje młodzieży katolickiej. Procesja posuwała się koło Poczty, ulicą Sienną, ku Małemu Rynkowi, gdzie koło kościoła św. Barbary ustawiono piękny ołtarz, ubrany kwiatami i rzęsiście oświetlony.

Gdy procesja przyszła na Mały Rynek, nagle spadł ulewny deszcz, wobec czego pewna część uczestników procesji rozeszła się do domów, zaś duchowieństwo i tłumy wiernych przeszły do kościoła św. Barbary, a następnie do kościoła Marjackiego, gdzie podniosłe kazanie wygłosił O. Cisek, prowincjał OO. Jezuitów. Po litanji nastąpiło ofiarowanie Ojczyzny Sercu Jezusowemu, poczem odśpiewano „Boże coś Polskę".

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 26

Demon zniszczenia.

— Niema w domu nikogo — próbował ją Roger uspokoić. — Proszę zresztą zaczekać. Zobaczę.

Chwyciła go za rękaw, zdjęta dziwną trwogą.

— Nie odchodź. Rogerze... — Imię to wymknęło się jej z ust mimowoli — ale Roger zwrócił na to uwagę mimo swego zdenerwowania. Uchwycił ją za rękę i przemówił prawie z czułością:

— Dlaczego? Nie lękaj się. Mary.

Uwolniła delikatnie swą rękę z uścisku. Oczy miała spuszczone. Nie śmiała ich podnieść z obawy, aby nie odkrył jej tajemnicy.

— Proszę przypomnieć sobie groźbę Niszczyciela. Może to on? — Objaśniła.

Roger roześmiał się tak swobodnie, że przerażenie Mary minęło. Odzyskała równowagę w chwili, kiedy zaczęło jej brakować sił na udawanie obojętności.

— Byłby to szczęśliwy zbieg okoliczności — żartował. — Oczekuję z niecierpliwością naszego spotkania.

— Ale przypuśćmy... gdyby... przypuśćmy, że jest uzbrojony? — rzekła.

Naprężył mięśnie. — I ja również — oświadczył i ruszył w stronę drzwi. — Proszę stanąć przy telefonie i jeśli się coś przytrafi, proszę zadzwonić do swych kolegów w Yardzie. — Ale, roześmiał się znowu, jakby sama myśl o czemś podobnem była absurdem.

— Pójdę z panem — domagała się Mary, którą znów zaczął ogarniać niepokój. Lękała się pozostać samą, jakkolwiek zdawała sobie jasno sprawę, że obawa jest nieuzasadniona.

— Jestem pani szefem i wydaję rozkazy — rzekł Roger żartobliwie. — Chcę, abyś tu została. Zrozumiane?

Mary opanowała się z wysiłkiem. — Dobrze — rzekła.

Roger wyszedł, żegnając ją uspakajającym uśmiechem, a ona stanęła przy drzwiach nadsłuchując chwilę. Potem zamknęła je z westchnieniem i podeszła do kominka, szepcąc zaniepokojona. — Nie powinien sam wychodzić. Dlaczego na to pozwoliłam.

Opanowały ją przykre myśli, od których nie mogła się otrząsnąć. Mimo wysiłków nie mogła również powstrzymać się od spoglądania od czasu do czasu w mroczne kąty pokoju w przeczuciu jakiegoś grożącego jej niebezpieczeństwa. Próbowała zapanować nad sobą... Było to coś niezrozumiałego, że Mary Shelton ze Scotland Yardu lękała się samotności i że przerażały ją szmery w tym starym domu, szmery łatwe do wytłomaczenia przez fakt, że na ulicy pracowali robotnicy przy naprawie bruku. Tak, ale nie w tem leżała przyczyna... i tu wchodził w grę właściwy jej dar trzeźwej oceny sytuacji. Musiała przyznać, że powodem jej obaw był raczej Roger i że obawy te zrodził tydzień oczekiwania na decydujący krok przestępcy, którego oboje śledzili. Jak głupiem i bezcelowem wydawało się jej to wszystko. Przed chwilą właśnie miała dowód, że Rogerowi zależało na oddaleniu od Beryl niebepieczeństwa, na wysłaniu jej z Londynu. A czy to nie oznaczało, że ją zawsze kochał?

Miss Shelton ze Scotland Yardu, zimna i dzielna kobieta-detektyw, która nigdy nie unikała najniebezpieczniejszej pracy, czuła teraz, że oddałaby wszystko, co posiada, aby móc wypłakać się dowoli. Zdała sobie sprawę, że była przedewszystkiem kobietą i do tego kobietą słabą, zależną, nieodporną i tracącą panowanie nad sobą. Dlaczego pozwoliła iść Rogerowi, dlaczego została sama? Dlaczego on nie wracał? Dlaczego się coś nie działo?

Coś się stało. Brzęk tłuczonego szkła spowodował, że się odwróciła i spojrzała w okno. Krzyk wyrwał się z jej ust, kiedy przerażona, niezdolna do ruszenia się z miejsca zobaczyła długą, kościstą rękę, która wsunęła się przez rozbitą szybę, powoli, straszliwie chwyciła za klamkę i przekręciła ją. Potem okno otworzyło się i do pokoju wszedł przez nie mężczyzna.

Mary wydał się on djabłem wcielonym, istotą z piekła rodem, wszystkiem — tylko nie człowiekiem. Grzbiet miał zgięty w kabłąk, jak u garbusa; kulał na jedną nogę; groteskową zgrozę jego postaci skrywał ale i podkreślał czarny płaszcz, sombrero i maska na twarzy. Cofnęła się w stronę drzwi, widząc że podchodzi bliżej, i zdana już na łaskę i niełaskę swoich obaw zaledwie zdobyła się na słaby okrzyk: „Rogerze! Rogerze!

Ale Roger nie zjawił się. Intruz wykonał półobrotu i stanął między nią a drzwiami.

— Kim pan jesteś? Czego chcesz? — szepnęła ledwie żywa z trwogi.

— Jak pani sądzi? — Głos jego miał ton piekielnie ironiczny. — Chciałem pomówić z panią, Miss Shelton ze Scotland Yardu.

Uderzyła ją myśl, że stoi oko w oko z człowiekiem, którego szukali. Krzyknęła znowu, ale krzyk ten podobny był raczej do szeptu. Wreszcie zdobyła się na słowa:

— Tak? Dlaczego?... Pan... pan jest Niszczycielem!

Roześmiał się straszliwie i podszedł bliżej. Odzyskała głos, aby zawołać: — Niech mu pan nie robi krzywdy!... Błagam...

Przyjął te słowa nowym wybuchem śmiechu.

— Chcę pani użyć jako pośredniczki, nic więcej — rzekł ochrypłym głosem. — Proszę mu powiedzieć... **jeśli wróci...** aby się strzegł. Drażni mnie swojem zachowaniem, a jeśli będzie zbyt natrętny... — Wykonał ruch, jakby chwytał i zabijał muchę. — Ot tak! — Cofnął się w stronę okna. — Pani nie zapomni, nieprawdaż? — Za chwilę już go nie było.

Mary stała nawpół żywa ze strachu, zaledwie zdając sobie sprawę, że wszystko to nie było przykrym snem. I teraz usłyszała na schodach głos Rogera, który wołał: „Dobrze, Barney. Proszę zatrzasnąć bramę“! W sekundę później stał już przy niej, mówiąc: — „To tylko Barney. Przyszedł po swój parasol, który zapomniał u mnie rano i znalazłszy drzwi otwarte przez Macgregora, wszedł widząc, że nikt się nie zjawia. Przestraszyłaś się niepotrzebnie. Co ci się stało? — Zauważył, że ledwie może się opanować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Fr[illegible]